35 aktualnych ilustracyj.

WSCHÓD

Lwów
Stanisławów
Tarnopol

ŻYCIE MIAST i WSI WOJEWÓDZTW POŁUDNIOWO — WSCHODNICH

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Nr. 117. Cena 20 gr. Rok IV.
Dnia 12 lutego 1939.
WYCHODZI KAŻDEJ NIEDZIELI.
REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Lwów, ul. Piłsudskiego 21. — Tel. 210-86



Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Dr Ignacy Mościcki podczas wycieczki narciarskiej.

Program uroczystości wręczenia Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi obywatelstwa honorowego gmin województwa tarnopolskiego.

Wojewoda tarnopolski mgr Tomasz **Malicki** bawił ostatnio w Warszawie w sprawach służbowych, a m. i. celem omówienia programu uroczystości wręczenia **Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi dyplomu obywatelstwa honorowego wszystkich gmin województwa tarnopolskiego.**



Rezerwat rogaczy i jeleni w Karpatach Wschodnich.

Szlachta Zagrodowa żegna gorąco państwa woj. Pasławskich.

„Pobudka“, organ Szlachty zagrodowej, zamieścił serdeczny artykuł pożegnalny dla wojewody gen. Pasławskiego.

Czytamy tam m. i.: Ze szczególnym żalem żegnamy Pana Wojewodę my — szlachta zagrodowa. On pierwszy rozgrzał tych wszystkich, którzy pod zlodowaciałą powłoką kryli polskie dusze, On pobudził do życia naszą Brać szlachecką.

Tracimy w województwie stanisławowskim prawdziwego Ojca! Nikt nie otaczał nas tu tak czujną i troskliwą opieką, jak On. Jego wskazania, Jego nauki będą dla nas zawsze drogowskazem w dalszej naszej pracy.

Największym świętem będzie dla nas, jeśli kiedykolwiek zechce do nas przyjechać. Zobaczy wtedy, że najbardziej oddanych sobie ludzi ma tutaj wśród szlachty zagrodowej.

Z wielkim smutkiem żegnamy Panią Wojewodzinę Aleksandrę Pasławską. Ubędzie z naszego terenu gorące, polskie serce, wypełnione głęboką troską o podźwignięcie wsi polskiej. Swoją niestrudzoną pracą dla dziewcząt z ośrodków szlacheckich zaskarbiła sobie wdzięczność całej szlachty zagrodowej.

Niechże za ten trud dla nas Niebo ześle Im dużo, dużo radości. Oby na nowym miejscu znaleźli Oboje tyle serdeczności, ile stworzyli jej wśród nas.

POKŁADY MIEDZI W POWIECIE HORODEŃSKIM.

W powiecie horodeńskim bawiła ekspedycja naukowa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W toku swoich prac ekspedycja odkryła w Horodnicy pokłady miedzi, zawierające około 5 procent czystej miedzi.

REPREZENTACYJNY

Wieczór Strzelecki

W TARNOPOLU

odbędzie się w sobotę dnia 11 lutego 1939 **staraniem Podokręgu Związku Strzeleckiego w Tarnopolu.** Wieczór Strzelecki rozpocznie się o godz. 21 w salach Oficerskiego Kasyna garnizonowego w Tarnopolu.

Protektorat nad **Wieczorem Strzeleckim** objęli: wojewoda mgr Tomasz **Malicki** i generał Gustaw **Paszkiewicz.**

NOWA CEGIELNIA POD NISKIEM.

W Warchołach pod Niskiem ruszyła w tych dniach nowowybudowana cegielnia. Produkcja jej jest obliczona na 3 miliony sztuk cegieł rocznie.

Baczność gaz!!

Oddziaływanie gazów bojowych na środki żywności.

(Uwagi referenta wojskowego WSCHOD-u.)

Gazy bojowe mogą wywołać zatrucia organizmów żywych, nie tylko działając na nie bezpośrednio lecz i w drodze pośredniej, na **skutek zetknięcia się organizmu czy to ludzkiego, czy też zwierzęcego z przedmiotami, które uprzednio znajdowały się w sferze działania bojowych środków chemicznych. Dotyczy to również zatrutych środków żywnościowych, których spożywanie może spowodować ciężkie zaburzenia żołądka i jelit, długotrwałą chorobę, a nawet śmierć.**

Obrona więc przed gazami bojowymi musi rozciągać się również i na zabezpieczenie przed nimi środków żywności, które pod działaniem gazów mogą się stać całkowicie lub częściowo niezdatne do użycia.

Szczególną uwagę zwrócić należy

na zabezpieczenie pieczywa i kasz,

ponieważ produkty te stanowią podstawowe artykuły żywnościowe szerokich mas ludności w czasie pokoju, a tym bardziej w czasie wojny.

Żeby móc świadomie i celowo stosować środki zabezpieczające, należy przynajmniej w ogólnych zarysach zaznajomić się ze skażającym działaniem bojowych środków chemicznych na środki żywności.

Jest rzeczą oczywistą, że o ile chodzi o systematykę bojowych środków chemicznych z punktu widzenia oddziaływania ich na artykuły spożywcze, nie może mieć tu zastosowania ogólnie przyjęty (pod kątem widzenia oddziaływania fizjologicznego gazów na organizm) podział środków chemicznych ra duszące, trujące, drażniące i parzące. Konieczne jest tu przyjęcie za podstawę innych kryteriów, a więc:

— jak dany gaz bojowy zachowuje się w stosunku do poszczególnych środków żywności, czy wchodzi z nimi w reakcję chemiczną,

— czy gaz bojowy skaża artykuł żywnościowy w całej jego masie, czy też tylko na powierzchni,

— czy i w jakim stopniu możliwe jest odkażenie produktów żywnościowych, skażonych danym gazem bojowym.

Rozpatrywane pod tym kątem widzenia, dadzą się wszystkie bojowe środki chemiczne podzielić na dwie zasadnicze grupy:

— gazy bojowe nietrwałe i trwałe.

Gazy bojowe nietrwałe, lotne, jak chlor, lub ulegające łatwo rozkładowi, jak fosgen, różnego rodzaju pality itp. **dają się stosunkowo łatwo usunąć ze środków żywnościowych** (przez przewietrzenie, obmycie itp.), natomiast spożycie produktów żywnościowych, skażonych gazami trwałymi trudno poddającymi się rozkładowi, jak iperyt, kamit, chloropikryna, lub związkami chemicznymi, zawierającymi arsen, — **jest w wielu wypadkach niemożliwe.**

Należy również mieć na uwadze, że gazy bojowe, zarówno trwałe, jak i nietrwałe, przy zetknięciu się z produktami żywnościowymi mogą ulec rozkładowi i dać w wyniku reakcji chemicznej

produkty rozkładu również trujące.

Wiemy, że cały szereg trucizn bojowych łatwo wydziela z siebie kwasy na skutek hydrolizy, jakiej ulegają pod wpływem wilgoci czy to powietrza, czy też środowiska (artykuły spożywcze), z którymi się stykają. Hydroliza gazów bojowych zawsze jest związana z wydzieleniem kwasów.

Otóż nawet środki żywnościowe o tak małej stosunkowo wilgotności (10—15 proc.), jak mąka lub kasza, posiadają jednak dostateczną zawartość wilgoci, żeby truciznę bojową rozłożyć.

Gazy duszące, jak fosgen i pality dają produkty rozkładu nieszkodliwe, nie zatruwają przeważnie żywności, **psują jedynie jej smak.** Zapach gazu duszącego, którym wskutek absorbacji nasiąkła zewnętrzna warstwa artykułu żywnościowego, da się łatwo usunąć przez zwykłe **wietrzenie.** Przegotowanie lub wypieczenie całkowicie usuwa niebezpieczeństwo zatrucia organizmu w wypadku spożycia środków żywnościowych skażonych gazami duszącymi.

Do gazów, które dają produkty rozkładu szkodliwe dla ratykułów żywnościowych, należą wszelkie połączenia arsenowe, przede wszystkim luizyt.

Cząsteczka luizytu posiada dużą zawartość arsenu. Arsen występuje w przyrodzie bardzo rzadko w stanie wolnym, natomiast częściej w postaci związków z innymi pierwiastkami, zwłaszcza z tlenem. Czysty arsen jest nieszkodliwy, jednak — jak zaznaczyłem — w przyrodzie go się nie spotyka, ponieważ utlenia się łatwo na arszenik — silną truciznę, będącą przy tym związkiem chemicznym trwałym.

Podobnie ma się rzecz z organicznymi związkami arsenu — sternitami. Pod względem własności chemicznych sternity należą do związków nadzwyczaj trwałych, odpornych na działanie składników powietrza i trudnych do zniszczenia, t. j. do przetworzenia w substancje nieszkodliwe dla produktów żywnościowych. Wprawdzie luizyt jest mniej trwały, rozkłada się pod działaniem wody, ale jako produkt rozkładu jego powstają związki posiadające również własności trujące i parzące, i wskutek tego trwale i silnie skażające środki żywnościowe. **Związków arsenowych z produktów żywnościowych ani przez gotowanie, ani przez reakcje chemiczne usunąć się nie da. Wobec tego wskazana jest wielka ostrożność postępowania. Artykułów spożywczych, skażonych za pomocą połączeń arsenowych spożywać nie można nawet po przegotowaniu.**

Co się tyczy iperytu, to gaz ten w wodzie rozpuszcza się w znikomych ilościach, przy tym pod warunkiem, że woda będzie w nadmiarze. Wobec tego w środkach spożywczych, które zawierają stosunkowo małą ilość wody (mąka, kasza, mięso)

iperyt może utrzymać się bardzo długo,

Produktów i artykułów żywnościowych skażonych tym gazem, nie odkaża się — trzeba je zniszczyć.

Kwas pruski zatruwa żywność i wodę, natomiast tlenek węgla nie zatruwa, ani nie psuje smaku żywności i wody.

Mniejsza lub większa łatwość skażenia artykułu żywnościowego za pomocą trucizny bojowej zależna jest w dużej mierze od jego struktury, konsystencji, większej lub mniejszej porowatości, zatem środki żywnościowe o budowie gąbczastej lub porowatej będą z natury rzeczy więcej narażone na skażenie, niż produkty o strukturze więcej zbitej, spoistej. Łatwiej również będzie odkazić produkty o powierzchni gładkiej, niż porowatej.

Należy zaznaczyć, że iperyt, podobnie zresztą jak luizyt, łatwo rozpełza się po powierzchni produktów

Kobiety francuskie w służbie obrony przeciwlotniczej.



Na specjalnej wystawie Obrony Biernej Przeciwgazowej i Przeciwlotniczej w Paryżu, kobiety francuskie, odznaczone orderem Legii Honorowej, zorganizowały rekrutację ochotniczek do kobiecych oddziałów obrony biernej. Na zdjęciu powyżej zamieszczonym wolontariuszki francuskie w służbie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, w specjalnych mundurach na stoisku obrony przeciwlotniczej.

Bezpłatna prenumerata WSCHOD-u

dla nowo powstających świetlic i czyteln

T.S.L., Związku Strzeleckiego, Związku Rezerwistów i Szlachty Zagrodowej.

Z poważnej strony zwrócono redakcji WSCHÓD uwagę na trudne warunki, w jakich rozpoczynają pracę społeczną i oświatową nowe placówki organizacyjne na terenie trzech województw południowo wschodnich.

W szczególności nowopowstające placówki i ośrodki aktywności obywatelskiej napotykają na trudności finansowe, związane z uruchomieniem bibliotek i czyteln, które z natury rzeczy stają się środowiskiem życia zbiorowego.

W zrozumieniu tych początkowych trudności placówek organizacyjnych, wydawnictwo WSCHÓD postanowiło nowo powstającym polskim placówkom, a głównie świetlicom, bibliotekom i czytelniom TSL, Związku Strzeleckiego, Związku Rezerwistów i Szlachty Zagrodowej UDZIELAĆ BEZPŁATNEJ PRENUMERATY TYGODNIKA WSCHÓD PRZEZ 6 MIESIĘCY tj. w okresie początkowej organizacji.

Zainteresowane nowe placówki mogą się zwracać do wydawnictwa WSCHÓD po taką bezpłatną prenumeratę, z krótkim uzasadnieniem, że odnośna placówka została zupełnie świeżo otwarta.

Dostawa tygodnika WSCHÓD będzie następować przez 6 miesięcy zupełnie bezpłatnie, przy czym wydawnictwo pokryje również koszty przesyłki pocztowej egzemplarzy WSCHOD-u.

Oczekujemy zgłoszeń.

żywnościowych i szybko przenika w głąb ich masy, niejako drąży je, przenika więc łatwo do takich tkanek jak mięso. Również

głęboko przenika do chleba i mąki.

Natomiast sternity, ciała stałe, posiadające zdolność przechodzenia w stan drobno rozpylonych zawiesinek stałych nie drążą środków żywnościowych głęboko, lecz osiadają na ich powierzchni, wobec tego **skażają tylko ich zewnętrzną powłokę, którą przed spożyciem produktów trzeba odrzucić.**

Jak wynika z powyższych rozważań, odkażenie produktów żywnościowych, skażonych gazami bojowymi, zwłaszcza trwałymi, jest dosyć utrudnione, w wielu wypadkach nawet zupełnie niemożliwe. Dlatego też we wszystkich wypadkach kiedy to jest tylko możliwe, należy praktykować w jak najszerszym zakresie **zabezpieczenie środków żywnościowych przed działaniem gazów bojowych przez stosowanie nieprzenikliwych opakowań oraz użycia pomieszczeń uszczelnionych.**

żeby krople iperytu nie dostały się do wnętrza wagonów.

W tym celu należy szczelnie pozamykać okna i drzwi, a szpary znajdujące się na krawędziach drzwi i okien starannie uszczelnić przy pomocy pakuł, mchu itp. Oczywiście **wagony powinny być w dobrym stanie, nie mieć szpar, szczelin i dziur.**

Jak z powyższego widać, te środki i sposoby zabezpieczenia produktów spożywczych przed szkodliwym działaniem bojowych środków chemicznych są bardzo proste, nieskomplikowane, wymagają jednak — aby osiągnęły zamierzony cel — nader starannego i skrupulatnego wykonania.

Nasuwa się wreszcie pytanie, kiedy należy wykonać czynności, mające na celu zabezpieczenie środków żywności. Jest rzeczą oczywistą, że odkładanie tych przygotowań do samej chwili alarmu lotniczego równało by się sprowadzeniu całej akcji do zera. Większość przygotowań należy przeprowadzić już z chwilą ogłoszenia pogotowia opl., niektóre zaś przygotowania, wymagające więcej czasu i wysiłku muszą być wykonane już w okresie pokojowym.

Zabezpieczenie środków żywności
przed działaniem gazów bojowych.

Zabezpieczenie środków żywności jest znacznie łatwiejsze do przeprowadzenia, aniżeli ich późniejsze odkażenie.

Oddziaływania różnych gazów bojowych na środki żywnościowe wykazuje, że największe niebezpieczeństwo skażenia przedstawiają gazy trwałe, a w szczególności iperyt i luizyt w stanie ciekłym. Dla niektórych produktów spożywczych (masło, wszelkie tłuszcze roślinne i zwierzęce) przedstawiają

niebezpieczeństwo nie tylko gazy trwałe w stanie ciekłym, lecz również w stanie mgły, a nawet w stanie pary.

Zabezpieczenie środków żywnościowych przed działaniem gazów bojowych polega na należytym **odgrodzeniu ich od zetknięcia się z bojowymi środkami chemicznymi przy pomocy nieprzenikliwych i dostatecznie szczelnych opakowań, pokryć, pomieszczeń itp.** Skuteczność zaś zabezpieczenia zależna jest przede wszystkim od rodzaju materiału, z którego powłoka danego pokrycia, opakowania itp. została wykonana.

Opakowania i nakrycia metalowe, szklane lub wykonane ze specjalnych impregnowanych tkanin zatrzymują gazy bojowe na swej powierzchni i tym samym **całkowicie zabezpieczają środki żywnościowe i pokarmy od skażenia.**

Zwykłe opakowanie drewniane, należycie uszczelnione, stanowi wystarczającą ochronę przed dymami trującymi oraz przed gazami bojowymi w stanie mgły, lub pary; skuteczność zabezpieczenia przed gazami trwałymi w stanie ciekłym zależy od grubości ścianek i gatunku użytego drzewa.

Dla orientacji nadmienić trzeba, że iperyt w niemalowane drzewo miękkich gatunków przenika w kierunku równoległym do słoi drzewa na głębokość 12—15 mm, w drzewo trwałe (dębinę) na głębokość 2—3 mm, w drzewo malowane iperyt wsiąka na głębokość 1—2 mm (rozpełza się w farbie).

Zwykłe tkaniny nieimpregnowane (brezent, plandeki, rogoże) mogą wprawdzie zabezpieczyć środki żywności przed dymami trującymi, ale nie są w stanie dać wystarczającej osłony przed ciekłymi gazami trwałymi. W tym wypadku zabezpieczenie można osiągnąć przez obłożenie opakowanej żywności warstwą słomy lub siana grubości 15 cm. i przykrycia następnie brezentem.

Środki żywnościowe musimy zabezpieczać

zarówno w pomieszczeniach mieszkalnych, składach, magazynach, jak również w piekarniach, spichrzach itp. jak wreszcie podczas transportu (w wagonach kolejowych, samochodach ciężarowych, na platformach itp.).

Dla przechowywania artykułów spożywczych w pomieszczeniach mieszkalnych mogą być użyte szczelnie zamykane szafy, pudła z fornieru lub dykty o hermetycznych pokrywach, blaszanki zaopatrzone w szczelne wieczka, puszki metalowe, słoje szklane, skrzynie należycie uszczelnione, wreszcie owijanie w papier pergaminowy, parafinowany, lub cellofan, który należy chronić przed wilgocią.

Dla zabezpieczenia wędlin można również używać cellofanu, którym należy je szczelnie i dokładnie owinąć, a końce mocno obwiązać.

Szczególną uwagę należy zwrócić na zabezpieczenie przed parami gazów bojowych **wszelkiego rodzaju tłuszczy** (masło krowie, margaryna itp.), które powinny być przechowywane w hermetycznych puszkach metalowych lub szklanych słojach o dokładnie doszlifowanych korkach szklanych.

Jeżeli produkty żywnościowe przechowuje się w mieszkaniu luzem, należy je zabezpieczyć przed gazami **przez przykrycie papą smołowcową lub tkaniną impregnowaną,** której brzegi powinny być dobrze przysypane ziemią. Poza tym naturalnie dobrą osłonę przed gazami bojowymi stanowią przygotowane należycie pomieszczenia uszczelnione.

Nie należy w okresie

zagrożenia napadami gazowymi

gromadzić w mieszkaniach większych zapasów żywności. Przy najmniejszym podejrzeniu skażenia przechowywanych środków żywnościowych sternitami, mgłą lub cieczą iperytu względnie luizytu **należy powstrzymać się od spożycia ich, odsyłając je uprzednio na zbadanie do specjalnych placówek terenowych analityczno - rozpoznawczych.**

Co się tyczy zabezpieczenia surowców i pieczywa w piekarniach, to **przede wszystkim powinny być uszczelnione wszystkie te pomieszczenia, które służą do przechowywania mąki i ciasta oraz do produkcji pieczywa.**

Zapasy mąki, soli i innych surowców przechowuje się w dobrze zabezpieczonych lokalach (suche i przewiewne piwnice, względnie suteryny, oddalone od zewnętrznych drzwi i okien) i przykrywa się dwiema plandekami pomiędzy którymi umieszczona jest warstwa słomy grubości 8-10 cm.

Tłuszcze przechowuje się w hermetycznie zamykanych naczyniach szklanych lub szczelnych blaszankach.

Ciasto, jak również gotowe pieczywo owija się starannie ze wszystkich stron grubym papierem lub gęstą tkaniną, następnie przysypuje się warstwą słomy lub siana grubości 15 cm i przykrywa plandeką.

Podobnie zabezpiecza się środki żywności w magazynach, składach i podczas transportu.

W czasie transportu kolejowego należy zwrócić szczególną uwagę na to,

Dzieci w Słobodzie Dubeńskiej.

Dla dzieci członków Spółdzielni w Słobodzie Dubeńskiej, powiat Dolina, odbyła się uroczystość „Gwiazdki". Miła ta impreza zgromadziła w sali T. S. L. blisko 60 dzieci oraz liczne grono osób starszych.

Uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem szeregu kolęd po czym Urszulka **Bukowska** deklamowała okolicznościowy wierszyk, a na zakończenie pierwszej części wieczoru dzieci obdarzone zostały słodyczami i łakociami. Drugą część wypełniła zabawa kostiumowa, zakończona wylosowaniem królowej i króla balu. Los padł na **Janeczkę Frużyńską** i **Romusia Warchałowskiego,** którzy, wdziawszy poprzednio przygotowane szaty „gronostajowe", odtańczyli taniec królewski.

Całość pod fachowym kierownictwem p. **Kalamanowej** i przy nader pracowitym współudziale pp. **Kocanowej, Warchałowskiej** i **Wierdakowej** wypadła nadspodziewanie pięknie. To też obiecano dzieciom urządzenia podobnej zabawy w lecie na wolnym powietrzu i sfotografowanie barwnego korowodu kostiumów na filmie kolorowym.

Nowe placówki wymagają nowych ludzi.
Młodzież wiejska w powiecie trembowelskim
przygotowuje się do objęcia posterunków pracy.

Z Trembowli piszą do WSCHOD-u:

Przyznać należy, że w pracy oświatowej i gospodarczej za mało zwraca się uwagi na najważniejszy odcinek naszego przedmiotu oddziaływania t. j. na odcinek młodzieżowy. Uważam jednak, że właściwym terenem do oddziaływania wszelkiego rodzaju wiejskich pracowników terenowych **powinien stać się odcinek młodzieżowy,** do tej pory może nie lekceważony, ale też nie bardzo brany w rachubę.



Grupa uczestników kursu ogólno rolniczego dla młodzieży wiejskiej w Trembowli. Po środku siedzi starosta p. Ludwik Schreiber, z prawej strony pułk. dypl. Rudnicki, z lewej prezes O. T. R. inż. Adam Solecki. Obok zaś siedzą członkinie i członkowie K. G. W. i O. T. R.

Tylko jeden Z. S. a częściowo K. S. M. starają się wypełnić treść życia młodzieży naszej przez bardzo ważną pracę P. W. pierwsza, a przez prace kulturalno - oświatowe obie organizacje. Pewno, że jest wiele, ale jeszcze nie wszystko! Cała bez reszty młodzież naszych wsi i miast powinna być prowadzona w określonych kierunkach gospodarczych i przysposobienia fachowego.

Słyszy się stale narzekania naszej młodzieży na brak pracy — a na pytanie, jaką pracę chciałaby znaleźć, nie może dać odpowiedzi z braku jakiegokolwiek przygotowania. Ale równocześnie sklep Kółka Rolniczego uskarża się na zbyt daleko idące manka, z braku fachowego sklepikarza, Powiatowa Spółdzielnia poszukuje fachowców do skupu zboża, włókna czy drobiu, O. T. R. ogłasza zapotrzebowanie na instruktorów społecznych, a nie duże zagony źle uprawionego pola wydają zbyt liche plony, nie wystarczające na utrzymanie nawet nie dużej i żyjącej na zbyt niskiej stopie rodziny wiejskiej, czy podmiejskiej.

Młodzież po otworzeniu przed nią „mirażu" możliwości ale pod jednym skromnym warunkiem, że wykaże się skromnym jakimś przygotowaniem fachowym dziwnie jakoś zamyka się w sobie, przestaje narzekać, ale za to pyta, kto winien jest temu wszystkiemu — kto ponosi odpowiedzialność za tak bądź co bądź poważne sprawy godzące w egzystencję pełnych zapału i chęci do pracy twórczej młodych ludzi. Oczywiście, że dostaje się rodzicom — czasem nauczycielom. Wina jednak leży poza granicami podwórka chłopskiego, a najczęściej i poza granicami wsi...

Nie mam zamiaru tu nikogo oskarżać, ale chcę zawołać wielkim głosem: **pod adresem młodzieżowym jeszcze się zbyt mało robi, że dalej tak być nie może, że całą energię należy skierować na drogę szkolenia fachowego młodzieży wsi i miast.** Mówiąc o czynnikach kompetentnych nie mam na myśli czynników państwowych, które w dzisiejszej rzeczywistości mają sprawy ważniejsze, bo sprawy obrony Państwa do rozwiązania. Nie mniej jednak i Rząd nasz pośpieszy z pomocą, jeżeli my wystąpimy z odpowiednią inicjatywą. Do kogo więc należy inicjowanie różnorodnych prac, związanych z dokształceniem fachowym młodzieży naszej? Do organizacyj społeczno - oświatowych i gospodarczych.

Ile to energii niejednokrotnie zużywa się na nieporozumienia związane z wyborem prezesa czy innego przewodniczącego, czy nie bardziej celowym byłoby zużycie tego samego czasu i energii na dyskusje celem omówienia sposobów na zdobycie funduszów do zorganizowania kursu, albo nawet szkoły zawodowej dla kształcenia młodzieży? Napewno możliwości by się znalazły i fundusze. Możnaby zabiegać o subwencje i datki a byłby to cel nie tylko piękny, ale przede wszystkim pożyteczny. Nie będę szeroko omawiał tych przykrych spraw, o których możnaby całe tomy pisać, bo swarliwość i partykularyzm organizacyjny już nawet na wieś naszą sięga.

Ale aby nie być gołosłownym, konkretnie wskażę, jak sprawę tę rozwiązuje się w Trembowelszczyźnie. Nie chciałbym, aby przykład tego powiatu, podany na tym miejscu, pojęty był jako samochwalenie się, bo jestem daleki od jakiegoś patriotyzmu regionalnego, ale uważam, że tu w powiecie trembowelskim istnieją właściwe dążenia w kierunku fachowego szkolenia młodzieży wiejskiej, które skutki pozytywne bezwzględnie osiągnąć muszą, co zresztą w pewnym względzie już niedaleka przyszłość dokaże.



Zdjęcia z życia uczestników kursu ogólno rolniczego dla młodzieży wiejskiej w Trembowli.

Nie dawno odbyło się uroczyste zakończenie 6-tygodniowego kursu ogólno - rolniczego dla młodzieży wiejskiej, zorganizowanego po raz drugi przez Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Trembowli przy finansowym poparciu Wydziału Powiatowego i Fundacji hr. Baworowskich.

Kurs był koedukacyjny, oparty o własny samorząd pod kierownictwem instruktora P. R. p. Stanisława **Ciepielowskiego,** który ma doskonałe podejście do młodzieży i organizacji pracy nawet w tak ciężkich warunkach, jakie były w Plebanówce (obok Trembowli), gdzie kurs był zainstalowany. Kurs ukończyło 20 dziewcząt i 20 chłopców. Jeżeli chodzi o stosunek procentowy słuchaczy z poszczególnych organizacyj młodzieżowych, to 65 proc. uczestników dostarczył Z. S. a 35 proc. K. S. M. Ogólna ilość wykładów na kursie Z. Z. K. wynosiła 211 godzin w ciągu całych sześciu tygodni. Chociaż kurs nazwano ogólno - rolniczym, to jednak poruszano tam szereg zagadnień, dających wykształcenie ogólne tak, aby pod każdym względem przygotować młodzież naszej wsi do życia w dziś istniejących warunkach.

Odnośnie zagadnienia na kursie tym przepracowali prelegenci Lwowskiej Izby Rolniczej pp. inż. **Schweizer,** inż. **Smolka,** inż. **Zintel** i inż. **Legin;** prelegenci Lwowskiego Towarzystwa Rolniczego pp. **Witkos,** insp. **Łukasiewicz,** insp. **Pietras,** insp. **Patryarcha** i insp. **Chrzanowska;** prelegenci Wojewódzkiej Delegatury L. T. R. pp.: inż. **Dołęgowski** i instr. **Such;** oraz prelegenci Wydziału Powiatowego w Trembowli i miejscowi zaproszeni pp.: mgr **Tyborowski,** inż. **Solecki,** inż. **Zienkowicz,** inż. **Stożyński,** dr **Siwicki** (fizyk), mgr **Boos,** mgr **Komplikowicz,** ks. **Ufryjewicz,** instr. **Gączowski,** instr. **Szegetówna,** dyr. **Obmiński,** prof. **Dobrowolski,** dyr. **Gajewski,** dyr. **Kopaczyński,** instr. **Kunikowski** i instr. **Ciepielowski.**

Uczestnicy kursu zwiedzili też miasto Trembowlę, wraz z Powiatową Spółdzielnią Kółek Rolniczych, będącą chlubą naszego powiatu, magazynem zbożowo-jajczarskim, ze składem węgla, drzewa i cementu. Tam przekonali się naocznie, jak wielu fachowo przysposobionych ludzi potrzebują te wspomniane wyżej placówki. Wycieczka do cukrowni „Podole" w Berezowicy również zrobiła swoje.

Nie zaniedbano też spraw kulturalnych, bo zwiedzano miejscowe Muzeum Regionalne, mieszczące się w Klasztorze Ojców Karmelitów i zamek trembowelski. Uczestnicy kursu uczęszczali na miejscowe przedstawienia teatralne, odczyty popularne, do kina itp. Postawione też było na właściwym poziomie samokształcenie słuchaczy, któremu początek dał obwodowy instruktor oświaty pozaszkolnej p. **Gączowski** przez teoretyczne i praktyczne prowadzenie tej formy pracy jako jednej z najwłaściwszej, bo stwarzającej możliwości dalszego samodzielnego kształcenia się młodzieży.

Dość rzewnie przedstawiała się chwila zakończenia kursu, bo młodzież zżyła się z sobą i swoim kierownikiem bardzo poważnie. Wyniki tak poważnie pomyślanego i przeprowadzonego kursu będą niewątpliwie duże, toteż wiele zadowolenia musi mieć prezes Okręgowego Towarzystwa Rolniczego p. inżynier **Solecki,** który pokusił się o zorganizowanie jedynego może na terenie trzech województw południowych, kursu o podobnym nastawieniu.

W zakończeniu kursu wzięli udział pp. starosta **Schreiber,** pułkownik **Rudnicki,** sekretarz Wydz. Pow. **Kowalski,** delegat Fundacji **Willmont,** instr. O. P. **Gączowski,** delegat T. S. L. i O. T. R. **Kunikowski** i rodzice uczestników.

Wspomnieć też wypada o jednorocznej szkole przysposobienia kupieckiego, zorganizowanej dla młodzieży wiejskiej powiatu trembowelskiego przez miejscowe Koło T. S. L. z p. **Skwirzyńską** jako prezeską Koła na czele. Szkoła ta cieszy się poważną frekwencją 36 uczniów i uczennic mimo tego, że tak za naukę, jak i za bursę rodzice uczniów muszą uiszczać przepisane opłaty.

Z powyższego wynika, że wieś polska, a szczególnie jej **młodzież szuka nowych dróg celem zabezpieczenia sobie minimum egzystencji,** chodzi tylko o życzliwe podanie jej ręki przez skierowanie do odpowiednich szkół, albo organizowanie tychże szkół i kursów w miastach powiatowych. Najbardziej do tego powołane są organizacje oświatowo-społeczne i gospodarcze a szczególnie O. T. R. i T. S. L., które w wielu wypadkch dużo robią. Jednak robota ta jest dorywczą, nie zorganizowaną należycie a tym samym niedającą pożądanych wyników.

Uważam, że powiat trembowelski znalazł się na właściwej drodze, uwzględniając w szerszej mierze potrzeby i dążenia młodzieży wiejskiej. Pod adresem innych chciałbym gromkim głosem zawołać — **wszyscy na front młodzieżowy,** a z pewnością wprowadzimy dużo zadowolenia wśród młodzieży, co niewątpliwie wzmocni podjętą przez żywioł polski już i tak dotąd pięknymi rezultatami uwieńczoną, ideę zjednoczenia.

(tege)

Spółdzielcza „Gwiazdka" dla dzieci w Rypnem.

Staraniem Sekcji Kobiet przy W. S. W. Spółdzielni Spożywców w Rypnem, pod przewodnictwem p. W. **Hrabalowej** urządzono „Gwiazdkę" dla dzieci członków. Na uroczystość tę przybył ks. prałat dr **Ratuszny.**

W dużej sali Domu Robotniczego ustawiono pięknie przybraną choinkę, dokoła której zebrało się ponad 230 dzieci i wiele osób starszych. Po odśpiewaniu szeregu kolęd panie komitetowe rozdały pomiędzy dzieci skrzynię pomarańcz oraz każde dziecko otrzymało „słodką torebkę".

Na program uroczystości złożyły się: okolicznościowy obrazek sceniczny, odegrany przez dziatwę z przedszkola a wyreżyserowany przez SS. **Józefitki,** oraz filmowa kreskówka dźwiękowa pod tytułem „Czerwony Kapturek".

Pomarańcze sprowadzone były przez Spółdzielczą Ajenturę dla Handlu Zagranicznego w Gdyni, cukierki i czekoladki wyprodukowane w Spółdzielczej Fabryce Społem w Włocławku. A cały koszt urządzenia tej zabawy pokryła Spółdzielnia Spożywców „Oszczędność" w Rypnem z własnych funduszów.

KÓŁKA ROLNICZE W CZORTKOWIE.

Praca Kółek Rolniczych w Czortkowie i powiecie rozwija się z roku na rok w szybkim tempie. O rozwoju polskich placówek gospodarczych o charakterze spółdzielczym świadczy fakt, że kiedy w 1936 r. było 20 Kółek Rolniczych, 14 sklepów, o wysokości zdeklarowanych udziałów na kwotę 13.760 zł., to w roku 1938 było 32 Kółka z 26 sklepami o wysokości zdeklarowanych udziałów na kwotę 21.650 zł.

Istniejąca na terenie Czortkowa hurtownia zaopatruje wszystkie sklepy Kółek Rolniczych w powiecie, a sama liczy 1.064 udziałowców. Obroty Kółek Rolniczych za ostatni rok przekroczyły kwotę 1 miln. zł., zwiększając się w ciągu jednego roku o kwotę 350 tys. zł. Czysty zysk wynosił kwotę 22.126 zł.

Zdobywcy 500 premij WSCHOD-u.

Lista Nr 1.

Poniżej podajemy pierwszą listę Prenumeratów WSCHOD-u, którzy zdobyli premie. Jak wiadomo, ilość tych premij wynosi pięćset. Pierwsza lista zdobywców premij wynosi 150 nazwisk.

1. **R. Fangor,** Świdnica — nr. 50, książka „Księga o ludziach i zwierzętach".
2. **Związek Strzelecki,** Korolówka koło Borszczowa — nr. 117, książka „Wśród czarnych na równiku".
3. **Maria Bielakowa,** Biała — nr. 219, książka „Tunel śmierci".
4. **Zygmunt Chrzanowski,** Tużyłów — nr. 334, książka „Pani Rokicka".
5. **Edmund Kaczorowski,** Humniska — nr. 35, książka „Musiałem zabić".
6. **Michał Góreczny,** st. sierżant, Złoczów — nr. 314, książka „Dzieje jednej partyzantki".
7. **Tomasz Żołyński,** Chmieliska — nr. 254, książka „Świat oszalał".
8. **Franciszek Ciśniewicz,** Toporów — nr. 127, książka „Dolores".
9. Ks. **Jan Bazal,** Białogóra — nr. 55, książka „Księga o ludziach i zwierzętach".
10. Inż. **Jerzy Dżułyński,** Dolina — nr. 354, 200 sztuk papieru listowego i 200 kopert z „Nowej Drukarni Lwowskiej".
11. **Józef Jurkiewicz,** Złoczów — nr. 393, książka „Bohater i maska".
12. Mgr. **Jadwiga Medyńska,** Gliniany — nr. 492, garnitur do herbaty (imbryk, cukierniczka, nalewka i 6 filiżanek ze spodkami).
13. **Helena Gut,** Przewrotne — nr. 25, książka „Sekretarz senatora".
14. **Rajmund Gałuszka,** Drohobycz — nr. 12, książka „Hordubal".
15. **Franciszek Hanus,** Jaremcze — nr. 397, książka „Bohater i maska".
16. **Stanisław Krzaczkowski,** Iwanie Puste — nr. 178, książka „Prawo pięści".
17. **Janina Łuszczkówna,** Jasienica Rosielna — nr. 273, książka „Małżeństwo Justyny".
18. **Wilhelm Messner,** Połowce-Kolonia — nr. 292, książka „Obrazy z dziejów Polski".
19. Generał **Stanisław Kwaśniewski,** Warszawa — nr. 376, bomboniera z czekoladkami („Branka").
20. **Stanisław Chodorowski,** Raniżów — nr. 195, książka „Ferma wymarłych".
21. **Włodzimierz Hellas,** Podwołoczyska — nr. 298, książka „Biedny milioner".
22. **Biblioteka Komendy Policji Państwowej,** Skałat — nr. 151, książka „Wieczory pod lipą".
23. **Józef Krzysztofka,** Bóbrka — nr. 234, książka „Letnia opowieść".
24. **Kazimierz Koszuliński,** Czernica — nr. 417, książka „Bohater i maska".
25. **Władysław Ostrowski,** Ożydów — nr. 65, książka „Księga o ludziach i zwierzętach".
26. **Jan Gromnicki,** Laskowce — nr. 441, książka „Bohater i maska".
27. **Aleksander Dachnowicz,** Babice n. Sanem — nr. 142, książka „Dolores".
28. **Franciszek Kelar,** Tarnopol — nr. 305, książka „Biedny milioner".
29. **Józef Folta,** Przeworsk — nr. 427, książka „Bohater i maska".
30. **Edward Kokotowicz,** Trembowla — nr. 369, 200 sztuk papieru listowego i 200 kopert.
31. **Jan Gustek,** Broszniów — nr. 42, książka „Musiałem zabić".
32. Notariusz **Wilhelm Kliszcz,** Rudki — nr. 351, książka „Pani Rokicka".
33. **Leon Rzeszutko,** Litwinów — nr. 407, książka „Bohater i maska".
34. **Mieczysław Piechocki,** Kluczów Wielki — nr. 16, książka „Hordubal".
35. Kpt. **Czesław Kurek,** Zborów — nr. 103, książka „Księga o ludziach i zwierzętach".
36. Mjr. **Rajmund Bobrowicz,** Stanisławów — nr. 207, książka „Ferma umarłych".
37. **Stanisław Kruczkowski,** Grabowa — nr. 485, książka „Bohater i maska".
38. **Czesław Ozięblowski,** Baranów Sandomierski — nr. 258, książka „Świat oszalał".
39. **Kazimierz Pawlaczek,** Rypne — nr. 230, książka „Tunel śmierci".
40. **Marian Karpiński,** Turylcze — nr. 454, książka „Bohater i maska".
41. **Pocztowe Przysposobienie Wojskowe,** Rawa Ruska nr. 381, książka „Walczący Lwów w 1918 r.".
42. **Kazimierz Kraśnicki,** Berezowica Wielka — nr. 248, książka „Letnia opowieść".
43. **Czytelnia T. S. L.,** Borki Małe — nr. 329, książka „Dzieje jednej partyzantki".
44. **Szymon Hnatkowski,** Zofiówka — nr. 80, książka „Księga o ludziach i zwierzętach".
45. **Nadleśnictwo,** Jabłonów koło Kołomyi — nr. 122, książka „Wśród czarnych na równiku".
46. **Dr Miłosz Martynowicz,** Złoczów — nr. 461, książka „Bohater i maska".
47. **Jan Pełka,** Parchacz — nr. 169, książka „Wieczory pod lipą".
48. **Leopold Piróg,** Brzozów — nr. 488, książka „Bohater i maska".
49. **Czesław Rytarowski,** Podhajce — nr. 73, książka „Księga o ludziach i zwierzętach".
50. **Świetlica Żołnierska,** Tarnopol — nr. 173, książka „Wieczory pod lipą".
51. **Dr Kazimierz Nickowski,** Kolbuszowa — nr. 414, książka „Bohater i maska".
52. **Związek Strzelecki,** Rożniatów — nr. 322, książka „Dzieje jednej partyzantki".
53. **Tadeusz Buda,** Lenia — nr. 183, książka „Prawo pięści".
54. **Florian Petri,** Gródek Jagielloński — nr. 224, książka „Tunel śmierci".
55. **Stanisław Cichocki,** Łuczyce koło Sokala — nr. 395, książka „Bohater i maska".
56. Kpt. **Marian Łopatkiewicz,** Legionowo — nr. 29, książka „Sekretarz senatora".
57. **Tadeusz Górka,** Medenice — nr. 46, książka „Musiałem zabić".
58. **Bursa Rzemieślnicza im. św. Stanisława Kostki,** Lwów — nr. 318, książka „Dzieje jednej partyzantki".
59. **Józef Tomaszewski,** Krasne koło Lwowa — nr. 133, książka „Dolores".
60. **Wincentyna Moszczyńska,** Malinówka — nr. 420, książka „Bohater i maska".
61. **Ludwik Kubala,** Telacze — nr. 216, książka „Setna rocznica Powstania Listopadowego".
62. **Katarzyna Niebelczuk,** Jaworów — nr. 240, książka „Letnia opowieść".
63. **Karol Pawlikowski,** Truskawiec — nr. 360, 200 sztuk papieru listowego i 200 kopert.
64. **Roman Ruszowski,** Pasieczna koło Nadwórnej — nr. 15, książka „Hordubal".
65. **Biblioteka Policji Państwowej,** Łańcut — nr. 412, książka ‚Bohater i maska".
66. **Jan Biszko,** Kozowa — nr. 199, książka „Ferma wymarłych".
67. **Gizela Csalowa,** Brzuchowice — nr. 90, książka „Księga o ludziach i zwierzętach".
68. **Świetlica Żołnierska Baonu K. O. P.,** Skałat — nr. 158, książka „Wieczory pod lipą".
69. **Antoni Taborski,** Tuchla — nr. 286, książka „Małżeństwo Justyny".
70. **Koło T. S. L.,** Bursztyn — nr. 290, książka „Obrazy z dziejów Polski".
71. **Ludwik Zawadzki,** Żydaczów — nr. 404, książka „Bohater i maska".
72. **Koło T. S. L.,** Ihrowica — nr. 379, książka „Morze Śródziemne".
73. **Szkoła Powszechna,** Putiatycze — nr. 385, 5 kilogramów cukru.
74. **Ignacy Ślimakowski,** Skwarzawa — nr. 481, książka „Bohater i maska".
75. **Stanisław Sywochop,** Buczacz — nr. 32, książka „Sekretarz senatora".
76. **Michał Olewicz,** Podmichale — nr. 9, książka „Hordubal".
77. **Adam Jakiełła,** Miłów — nr. 181, książka „Prawo pięści".
78. **Czytelnia T. S. L.,** Wołków koło Lwowa — nr. 171, książka „Wieczory pod lipą".
79. **Świetlica Funkcjonariuszy Straży Więziennej,** Drohobycz — nr. 331, książka „Dzieje jednej partyzantki".
80. **Antoni Puder,** Laszki koło Bobrówki — nr. 349, książka „Pani Rokicka".
81. **Stanisław Wilowski,** Żabie — nr. 311, książka „Biedny milioner".
82. Prof. **Leopold Garbarz,** Lubaczów — nr. 280, książka „Małżeństwo Justyny".
83. **Zrzeszenie Pracowników Funduszu Pracy,** Stanisławów — nr. 88, książka „Księga o ludziach i zwierzętach".
84. **Julian Müller,** Łozowa — nr. 138, książka „Dolores".
85. **Marta Wronówna,** Popławy — nr. 19, książka „Hordubal".
86. **Tadeusz Zgrych,** Zborów — nr. 120, książka „Wśród czarnych na równiku".
87. Notariusz **Władysław Zachara,** Bóbrka — nr. 110, książka „Księga o ludziach i zwierzętach".
88. **Maria Kozimorówna,** Józefówka — nr. 186, książka „Prawo pięści".
89. Stowarzyszenie **„Gwiazda",** Brody — nr. 176, książka „Wieczory pod lipą".
90. **Rudolf Krusberski** Hryniawa — nr. 205, książka „Ferma wymarłych".
91. **Józef Barwiński,** Dziedziłów — nr. 228, książka „Tunel śmierci".
92. **Stanisława Grocka,** Płaucza Mała — nr. 246, książka „Letnia opowieść".
93. **Wojciech Karpała,** Janówka — nr. 265, książka „Świat oszalał".
94. **Stanisława Wróblewska,** Hilczyce — nr. 283, książka „Małżeństwo Justyny".
95. **Michał Salawa,** Borszczów — nr. 307, książka „Biedny milioner".
96. Ks. **Stanisław Nowacki,** Stratyn — nr. 367, 200 sztuk papieru listowego i 200 kopert.
97. Notariusz **Tadeusz Waydowicz,** Jarosław — 261, książka „Świat oszalał".
98. **Józefa Konopówna,** Jarczowce — nr. 458, książka „Bohater i maska".
99. **Józef Sowa,** Barysz — nr. 389, książeczka oszczędnościowa premiowana P. K. O. z wkładem 15 zł.
100. Inż. **Kazimierz Sokołowski,** Brześć nad Bugiem — nr. 38, książka „Musiałem zabić".
101. **Leokadia Sawicka,** Skwarzawa — nr. 130, książka „Dolores".
102. **Józef Tęczar,** Podhajce — nr. 58, książka „Księga o ludziach i zwierzętach".
103. **Policyjny Klub Sportowy,** Kopyczyńce — nr. 163, książka „Wieczory pod lipą".
104. **S. S. Notre Dame,** Narol — nr. 214, książka „Setna rocznica Powstania Listopadowego".
105. **Maria ks. Lubomirska,** Czerwonogród, — nr. 380, książka „Nil", (2 tomy).
106. **Rudolf Martyniuk,** Szerszeniowce — nr. 347, książka „Pani Rokicka".
107. **Wojciech Wiącek,** Poręby Dębskie — nr. 99, książka „Księga o ludziach i zwierzętach".
108. Sędzia **Piotr Adamowski,** Chodorów — nr. 478, książka „Bohater i maska".
109. Inż. **Władysław Mazur,** Rohatyn — nr. 372, 200 sztuk papieru listowego i 200 kopert.
110. **Maria Łuczankowa,** Małaszowce — nr. 252, książka „Letnia opowieść".
111. **Józef Marcinek,** Myszkowice — nr. 22, książka „Sekretarz senatora".
112. **Emanuel Jurkiewicz,** Sokal — nr. 124, książka „Wśród czarnych na równiku".
113. **Kajetan Negrusz,** Pryma — nr. 191, książka „Prawo pięści".
114. **Michał Kozłowski,** Żurawno — nr. 212, książka „Ferma wymarłych".
115. **Józef Kolbusz,** Lwów — nr. 472, książka ‚Bohater i maska".
116. Inż. **Emil Wekluk,** Bezbrudy — nr. 256, książka „Świat oszalał".
117. **Zofia Migocka,** Stanisławów — nr. 494, garnitur szklany (karafka, 6 kieliszków większych, 6 kieliszków mniejszych, 6 szklanek i 6 podstawek).
118. **Kazimierz Vincenz,** Słoboda Rungurska — nr. 342, książka „Pani Rokicka".
119. **Maria Wilczkowa,** Medynia Głogowska — nr. 296, książka „Biedny milioner".
120. Nauczycielka **Maria Jakimczuk,** Bebechy — 275, książka „Małżeństwo Justyny".
121. **Stanisława Kaputowa,** Gwoździec — nr. 496, flakon z ceramiki.
122. **Bazyli Maluha,** Hukałowce — nr. 463, książka „Bohater i maska".
123. **Jan Hasman,** Śniatyn — nr. 115, książka „Księga o ludziach i zwierzętach".
124. **Emil Lewicki,** Podbuż — nr. 27, książka „Sekretarz senatora".
125. **Stefan Korgul,** Szeparowce — nr. 211, książka „Ferma wymarłych".
126. **Koło T. S. L.,** Kozowa — nr. 326, książka „Dzieje jednej partyzantki".
127. **Stanisław Goniczewski,** Nieznanów — nr. 303, książka „Biedny milioner".
128. **Antoni Czułowski,** Chodorów — nr. 371 — 200 sztuk papieru listowego i 200 kopert.
129. **Tadeusz Tomajer,** Kołomyja — nr. 18, książka „Hordubal".
130. **Longin Pyż,** Sambor — nr. 34, książka „Sekretarz senatora".
131. **Józef Banach,** Bolechów — nr. 40, książka „Musiałem zabić".
132. Inż. **Franciszek Raczyński,** Łuck — nr. 113, książka „Księga o ludziach i zwierzętach".
133. **Piotr Bieńkowski,** Załucze — nr. 145, książka „Dolores".
134. **Kazimierz Chruszczewski,** Kopyczyńce — nr. 209, książka „Ferma wymarłych".
135. **Czytelnia T. S. L.,** Połupanówka — nr. 174, książka „Wieczory pod lipą".
136. **Stefan Węgliński,** Podkamień koło Brodów — nr. 232, książka „Tunel śmierci".
137. **Stanisław Machner,** Poluchów Mały — nr. 251, książka „Letnia opowieść".
138. **Witold Jaworski,** Przemyśl — nr. 279, książka „Małżeństwo Justyny".
139. Kpt. **Kazimierz Jarmuła,** Kołomyja — nr. 433, książka „Bohater i maska".
140. **Jakub Dereń,** Dęba k. Tarnobrzega — nr. 167, książka „Wieczory pod lipą".
141. **Teodor Szuszkiewicz,** Wierzbiany — nr. 189, książka „Prawo pięści".
142. **Zofia Morozowa,** Kopyczyńce — nr. 222, książka „Tunel śmierci".
143. **Leon Ciemniewski,** Chlebów — nr. 260, książka „Świat oszalał".
144. **Józef Krzywoszański,** Białogłowy — nr. 336, książka „Pani Rokicka".
145. **Stanisław Kraus,** Dunajów — nr. 436, książka „Bohater i maska".
146. **Czytelnia T. S. L.,** Spas koło Doliny — nr. 147, książka „Wieczory pod lipą".
147. Ks. **Adam Łańcucki,** Brzeżany — nr. 53, książka „Księga o ludziach i zwierzętach".
148. Notariusz **Robert Czechowicz,** Lubaczów — nr. 6, książka „Hordubal".
149. **Ludwik Drożański,** Biały Potok — nr. 391, książka „Bohater i maska".
150. **Jakub Wierdak,** Borysław — nr. 129, książka „Dolores".

Premie można podejmować w administracji WSCHOD-u. Ewentualnie na przesyłkę pocztową nadesłać 25 gr. naszym czekiem, wolnym od opłaty pocztowej.

Niepowetowana strata.

— Straciłem milion złotych!

— Oszalałeś? Gdzie, kiedy, jak?

— Właśnie przed chwilą...

— E, blagier z ciebie, przecież zawsze byłeś goły jak święty turecki, a tu od razu przegrywasz milion złotych...

— Czekaj, wysłuchaj mnie. Otóż dzisiaj padł milion złotych na nr 98.632...

— A tyś miał nr 98.633. Stary kawał!

— Więc dowiedz się, że miałem nr 98.632!

— No, to wygrałeś! Winszuję ci!

— Mówię: miałem a nie mam.

— Więc coś z nim zrobił?

— Miałem go przed kilku laty.

— To czemuś go zmienił?

— Nie zmieniłem go i to jest całe moje szczęście, bo inaczej wpadłbym w rozpacz z żalu za straconym milionem. Pamiętasz mój wyjazd do Paryża?

— Tak.

— Otóż z powodu wyjazdu przestałem grać, a wtedy właśnie miałem nr 98.632. Patrz, jest zawsze jeszcze zanotowany w notesiku z tamtego okresu.

— A po przyjeździe?

— Byłem zajęty, zapomniałem o grze na loterii... Tak, nie darowałbym sobie, gdybym przestał grać lub zmienił numer pod wpływem jakiegoś chwilowego kaprysu.

— Nie przejmuj się, trochę cierpliwości i na pewno wygrasz na inny los.

— Możliwe, ale jeden milion straciłem... Całe szczęście, że to nie ostatnia loteria i że jeszcze nie jeden milion padnie. Muszę go zdobyć na ten numer, który teraz posiadam.

— Zobaczymy kto prędzej ten cel osiągnie, bo i ja mam los do pierwszej klasy czterdziestej czwartej Loterii. Kto wie, czy już w ciągnieniu, rozpoczynającym się 23 lutego, nie padnie dla mnie większa wygrana.

WALKA Z POŻARAMI.

Stawy pożarowo-rybne w powiecie lwowskim.

Obrona przeciwpożarowa całego powiatu lwowskiego spoczywa na Strażach Ochotniczych, gdyż na terenie powiatu, liczącego 124 gromady, nie ma ani jednej płatnej Straży zawodowej.

Powiat lwowski pod względem obrony przeciwpożarowej podzielony jest na 19 rejonów. Rejony mieszczą w sobie 80 Ochotniczych Straży Pożarnych, w tym dwie Ochotnicze Straże przemysłowe. Straże liczą ogółem 1500 członków czynnych, z których jest 660 członków kompletnie umundurowanych i uzbrojonych.

Ochotnicze Straże Pożarne posiadają przeważnie sprzęt ręczny, 5 Straży posiada sprzęt zmotoryzowany.

Pracami obrony przeciwpożarowej na terenie powiatu kieruje Zarząd Oddziału powiatowego Straży Pożarnych, na czele którego stoi prezes Zarządu p. wiatu kieruje Zarząd Oddziału powiatowego Straży Pożarnych jest Stanisław **Łobocki,** starszy instruktor pożarnictwa.

Obecnie Oddział powiatowy Straży Pożarnych przystąpił do budowy własnego Powiatowego Domu Strażackiego i warsztatów powiatowych w Zboiskach na peryferiach Wielkiego Lwowa.

Powiat lwowski w tej chwili pozostaje w okresie budowy stawów pożarowo-rybnych i zbiorników wodnych.

Według planu zaopatrzenia wodnego, opracowanego przez Oddział Powiatowy Związku Straży Pożarnych R. P. każde miasteczko i wieś **winno być zaopatrzone w dostateczny zapas wody,** dla celów obrony przeciwpożarowej, przez wybudowanie, zależnie od warunków lokalnych, odpowiednich zbiorników wodnych betonowych, lub stawów pożarowo-rybnych, które w dobie obecnej a zwłaszcza w czasie wojny mogłyby dostarczyć Straży odpowiedniej ilości wody, nawet przy większych pożarach zbiorowych.

Rok 1937 dał początek rozwojowi zakładania na terenie powiatu lwowskiego takich zbiorników przeciwpożarowych, oraz stawów pożarowo rybnych, gdyż w w roku tym Oddział Powiatowy Straży Poż. otrzymał po raz pierwszy subwencję na cele te z Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, która była wprawdzie bardzo niską w stosunku do kosztów budowy tych zbiorników, jednak zachęciła miejscowe władze samorządowe do rozpoczęcia odpowiednich robót przy budowie zbiorników.

Dzięki zatem uzyskanej pomocy finansowej z P. Z. U. W. oraz nader życzliwego ustosunkowania się do akcji tej Wydziału Powiatowego lwowskiego, jak i samych zainteresowanych gromad, przystąpiono do budowy stawów i zbiorników wodnych w miasteczku **Winniki,** oraz w gromadach: **Prusy, Barszczowice, Dawidów, Zboiska, Rzęsna Polska, Jaryczów stary** i **Kozielniki,** z czego już kompletnie zakończono roboty w Zboiskach, Prusach, Winnikach i Dawidowie.

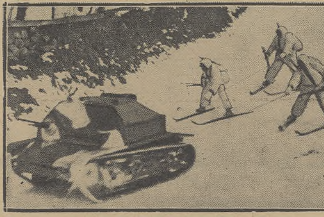
Dotychczas na budowę zbiorników wydano około 13.480 zł, na co P. Z. U. W. udzielił subwencji 2.854 zł, zaś gromady dały w gotówce i robociźnie 10.626 zł. Ukończenie robót w pozostałych gromadach nastąpi w roku bieżącym.

Robotami z ramienia Wydziału Powiatowego kieruje technik p. Artur **Kurczyński.**

W akcji budowy tych zbiorników Oddział Powiatowy Straży Pożarnych, na czele którego stoi prezes p. Bronisław Malik, znany niestrudzony działacz społeczny, napotyka na szereg trudności ze strony samego społeczeństwa, które niedoceniając jeszcze celu i znaczenia budowy zbiorników przeciwpożarowych, przystępuje opieszale do prac, około budowy tych zbiorników, mimo że zbiorniki takie oprócz doniosłego znaczenia w akcji przeciwpożarowej **przyczyniają się także do podniesienia gospodarczego gromad, przez racjonalną hodowlę ryb.**

Średni staw pożarowo rybny, budowany na terenie lwowskiego powiatu wynosi około 2.500 m^2 i głębokości do dwóch metrów. Staw taki przy racjonalnej gospodarce rybnej może wychować **około 200 kg. ryb rocznie,** co średnio po 1 zł 50 gr za 1 kg daje 300 zł rocznie. Z sumy tej należy przewidzieć jednak wydatki, związane z zakupnem narybku, karmy dla ryb i konserwacji stawu, co wyniesie rocznie około 100 zł. Pozostawałby zatem czysty zysk około 200 zł.

W interesie racjonalnej obrony przeciwpożarowej i podniesienia stanu gospodarczego wsi Zarządy gmin i gromad winny dołożyć wszelkich starań, by stawy te na ich terenach jak najprędzej powstały.



Na manewrach nowoczesnych.

PRZEDSTAWIENIA W HORODENCE.

Ostatnio bawił w Horodence **Teatr Małopolski** pod dyrekcją p. **Łozińskiej.** Wystawiono sztuki: Grzymały Siedleckiego „Spadkobierca" i J. Deval'a „Subretka". Obie sztuki były dobrze przygotowane i odegrane z werwą i życiem. Po chwilowym obniżeniu poziomu wystawianych sztuk, Teatr Małopolski wszedł znowu na dawne tory i odzyskuje swoją popularność.

B. N.

Wielkie dzieło

o znaczeniu społecznym.



Dom oficerski we Lwowie przy ul. Jabłonowskich o 41 mieszkaniach (168 izb), według projektu inż. M. Nikodemowicza i W. Sawczyka.



Dom podoficerski 17 mieszkaniowy we Lwowie przy ul. Świętokrzyskiej, według projektu prof. inż. S. Bryły.



Dom oficerski we Lwowie przy ul. Gródeckiej, 48 mieszkaniowy (206 izb), według projektu inż. arch. R. Indrucha.



Dom podoficerski, 24 mieszkaniowy, w Gródku Jagiellońskim przy ul. Źródlanej, według projektu inż. S. Huperta.

Zarząd Funduszu Kwaterunku Wojskowego ogłosił drukiem sprawozdanie ze swej działalności w latach 1927—1937. Leży przed nami bogato ilustrowana książka, zawierająca we wszechstronnym ujęciu szczegóły, dotyczące **10-letniej działalności Funduszu Kwaterunku Wojskowego.** Kilkaset klisz ilustruje nie **tylko dziesięciolecie** pracy, ale tworzy również dokument, który optycznie pokazuje, na jakich terenach powstały obiekty, świadczące o realizowaniu palących potrzeb budowlanych, w szczególności rozwiązywania kwestii mieszkaniowej.

Warto przypomnieć, że Fundusz Kwaterunku Wojskowego powstał w r. 1927 **z rozkazu Marszałka Józefa Piłsudskiego,** który jako Minister Spraw Wojskowych wydał rozporządzenie, stwarzające prawne i finansowe podstawy organizacji, określił sposób działania i program budowy domów mieszkalnych dla oficerów i żonatych podoficerów na okres pierwszych lat działalności.

Fundusz Kwaterunku Wojskowego w rozwoju planowym swej szerokiej działalności miał do zrealizowania szereg zadań. Obiekty mieszkaniowe budowane są pod naczelną zasadą: **nowocześnie, ekonomicznie, tanio.** Wojsko przywiązuje dużą wagę do sprawy mieszkaniowej, która dla kadry stanowi nie tylko kwestię ekonomiczną, ale również i moralną. Zdrowe, higieniczne mieszkanie tworzy środowisko kulturalne, wytwarza nowy typ człowieka.

Sprawozdanie F. K. W. wyłuszcza szczegółowo zasady techniczne i kalkulacyjne, jakimi Fundusz kieruje się. Praca ta **zmierza do udoskonalania technicznego budowy tanich mieszkań,** przy czym popiera się organizacje badawcze nad elementami budowy i pobudzą się architektów do pracy nad coraz lepszym rozwiązywaniem całych projektów i szczegółów budowy.

Fachowe dokształcanie młodzieży technicznej.

Fundusz Kwaterunku Wojskowego w czasie dziesięcioletniej pracy, objętej sprawozdaniem, a faktycznie w czasie 12-letniej działalności, spełnia m. i. ważną misję **fachowego dokształcania młodzieży technicznej,** która ma do spełnienia ogromne zadania, pozostające w związku z rozbudową i rozwojem państwa. Poważną w tej mierze rolę spełniają **konkursy architektoniczne,** które Fundusz ogłasza za pośrednictwem Stowarzyszenia Architektów R. P. Fundusz zwrócił się w ostatnich czasach do młodzieży studiującej, aby zajęła się zagadnieniem budownictwa mieszkaniowego. Ogłoszono za pośrednictwem organizacyj młodzieżowych w Warszawie, Lwowie i Gdańsku dwa konkursy, jeden na plany małego mieszkania, drugi na racjonalne rozwiązanie części gospodarczej mieszkań. Konkursy te powinny dać pożądany materiał, dostosowany do naszych warunków mieszkaniowych.

Jeżeli mowa o fachowym wykształceniu młodzieży technicznej, warto podkreślić, że Fundusz Kwaterunku Wojskowego umożliwia młodym siłom **praktykę fachową w okresach wakacyjnych.** Sprawozdanie zawiera kilkadziesiąt nazwisk młodych techników, którym umożliwiono wykonywanie takich praktyk. System ten szkolenia i przygotowania kadry młodych inżynierów ma niewątpliwie bardzo poważne znaczenie wychowawcze.

Zabezpieczenie domów przed bombami zapalającymi.

Wobec projektów stosowane są wyłuszczone szczegółowo zasady konstrukcyjne. Przejawia się w nich między innymi troska o bezpieczeństwo pożarowe, dlatego też

po raz pierwszy w Polsce wprowadzono w budynkach F. K. W. dachy żelbetowe,

które przy konkurencji okazały się w zasadzie — z małymi wyjątkami — tak samo drogie czy tanie, jak drewniane, z tym podkreśleniem, że są trwalsze i lepiej mogą być poddane konserwacji. Dachy żelbetowe, stosowane przez F. K. W., jako zabezpieczenie **przeciwpożarowe** i jako pokrycia, nie ulegające gniciu i butwieniu,

zostały obecnie nakazane jako zabezpieczenie przed bombami zapalającymi.

Z tych samych względów przeciwpożarowych nie stosowano nigdy stropów i klatek schodowych drewnianych, podobnie nie uwzględniano nigdy dachów jednopowłokowych z powodu trudności izolacji przeciw wilgoci i zmianom temperatury. W suterenach lub na poddaszu zakładane są zwykłe pralnie i suszarnie, kuchnie buduje się małe, aby służyły tylko do gotowania i przyrządzania potraw.

Zarządzona w tej mierze ankieta na temat: „Co bardziej odpowiada potrzebom mieszkańców: kuchnia mieszkalna i pokój, czy mała kuchenka i dwa pokoje mniejsze?" — w wyniku wypowiedziała się **za tym drugim rozwiązaniem problemu.**

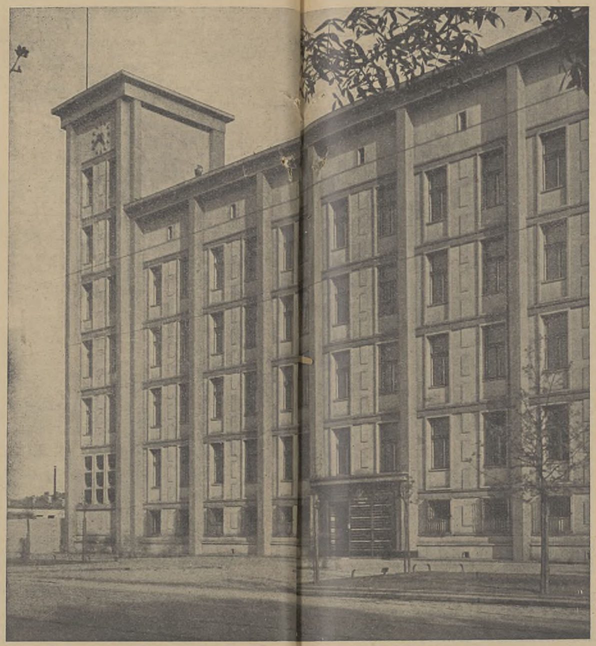
Dla żonatych młodszych podoficerów przeznacza się pokój z kuchnią. Łazienki wprowadzane są we wszystkich mieszkaniach, w mniejszych podoficerskich stawiane są krótkie wanny, zaspokajające tanim kosztem najważniejsze wymogi higieniczne. Wszystkie domy zaopatrzone są w wodę, kanały i elektryczność oraz w gaz w tych miejscowościach, w których istnieją gazownie.

Rosną Domy Funduszu Kwaterunku Wojskowego.

Radiowe anteny zbiorowe.

F. K. W. był pierwszym, który wprowadził na swych domach **anteny zbiorowe,** najprostsze i najbardziej praktyczne, odpowiadające najzupełniej swemu zadaniu.

Wobec braku środków finansowych sprawa ogrodzenia, parkanów, urządzeń sportowych dla dzieci starszych, kwietniki, zadrzewienia i zakrzewienia ...ców — pozostają na dalszym planie, chociaż z drugiej strony realizowana inicjatywa PP. Komendantów garnizonów tworzy mieszkalne urządzenia i piękne ogrody przy domach F. K. W. W ten sposób ozdoby ogrodnicze harmonizują z całością budowli. Uzyskane sadzonki z Lasów Państwowych lub od osób prywatnych tu i ówdzie odpowiadają estetyce ogrodowej.



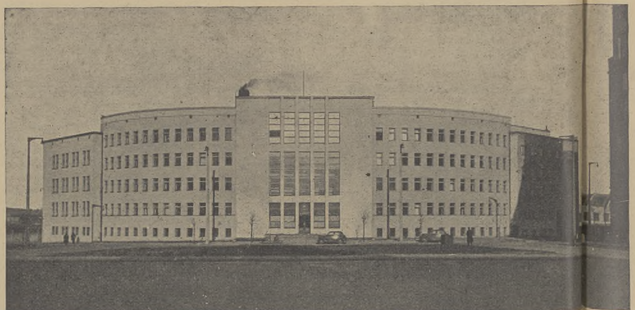
Budynek Wojskowego Instytutu Geograficznego, projektu inż. arch. A. Dygata, ma kubaturę 51.506 metrów sześć.

W domach F. K. W. budowane są w zasadzie najmniejsze mieszkania: pokój z kuchnią, dwa pokoje z kuchnią i trzy z kuchnią, w wyjątkowych wypadkach cztery z kuchnią. Najwięcej tworzy się mieszkań dwupokojowych. W garnizonach, odległych od osiedli, wobec dotkliwego braku mieszkań dla samotnych oficerów, tworzy się dla nich pojedyncze pokoje wraz z łazienkami.

Rozszerzony zakres działalności.

W pierwszym okresie swej działalności Fundusz Kwaterunku Wojskowego budował jedynie domy mieszkalne dla osób wojskowych. Wkrótce jednak instytucja ta, **posiadająca osobowość prawną,** jakiej nie miały urzędy państwowe, została zaproszona do realizacji państwowych zamierzeń budowlanych, które mogły być przeprowadzone tylko drogą kredytowania. W ten sposób **rozszerzono zakres działalności także na inne resorty,** a przede wszystkim zaczęto budować na kredyt Ministerstwa spraw wojskowych budynki, służące innym celom, nie tylko mieszkaniowym. Wkrótce jednak i **władze cywilne zwróciły się do Ministra spraw wojskowych,** aby zezwolił Funduszowi przeprowadzić budowę pilnych obiektów na pomieszczenie władz i urzędów.

Wśród dużej ilości w ten sposób budowanych obiektów znajduje się również budynek sądu okręgowego w **Przemyślu,** według projektu prof. inż. arch. Witolda **Minkiewicza.** Budynek ten ma kubaturę blisko 22.000 m³.



Budynek Sądu Okręgowego i Prokuratorii w Gdyni, projektu inż. arch. Z. Karpińskiego, T. ...kowskiego i R. Sołtyńskiego, ma kubaturę 30.661 metrów sześc.

Fundusz Kwaterunku Wojskowego, wykonując t. zw. budowy zlecone, postawił cały szereg pięknych i okazałych budynków: gmach Komendy miasta w Warszawie; gmach Kierownictwa Marynarki Wojennej w Warszawie; gmach Wojskowego Instytutu Geograficznego z przepięknymi freskami o motywach staropolskiej rycerskiej służby w Warszawie; Sanatorium Wojskowe w Otwocku; Szpital im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie; Ambulatoria w Pionkach i w Skarżysku; budynki sądów grodzkich i okręgowych w Warszawie i Gdyni; Korpus Ochrony Pogranicza w Warszawie; Urząd Celny w Gdyni i w. i.

Z wymienionych budynków, będących w budowie szpital im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie, będzie największym szpitalem w Polsce, wyposażonym w najnowocześniejsze instalacje. Olbrzymi ten budynek ma kubaturę ponad 135.000 m³. Wielka ściana tego ośmio piętrowego gmachu, nadaje Alei Niepodległości skalę monumentalną.

Cyfry mówią...

Potężny rozmach działalności Zarządu Funduszu Kwaterunku Wojskowego najlepiej ilustrują cyfry:

Od roku 1928—1937 łącznie z podjętymi budowami utworzonych zostało 3047 mieszkań oficerskich i 4287 podoficerskich, **łącznie 7334 mieszkań z ilością 36.670 lokatorów.**

Domy na terenie województw południowo-wschodnich.

Na terenie trzech województw południowo-wschodnich, tworzących nasz region, **działalność F. K. W.** na przestrzeni dziesięciu lat sprawozdawczych **rozwiązywała nadzwyczaj udatnie sprawę mieszkań dla oficerów oraz podoficerów** i w pierwszych zwłaszcza latach istnienia tzw. głodu mieszkaniowego zapobiegała mu nader skutecznie.

Otrzymuje przede wszystkim **Lwów** w tym czasie olbrzymi blokowy kompleks Domu oficerskiego przy ul. Gródeckiej l. 8, obejmujący **48 mieszkań o 206 izbach** według projektu inż. arch. Rudolfa **Indrucha,** wielce utalentowanego a tak wcześnie zgasłego, twórcy projektu wspaniałych monumentalnych budowli na cmentarzu „Orłów i Orląt" — Obrońców Lwowa. W dwa lata później, w r. 1930 **powstaje we Lwowie** drugi Dom Oficerski, projektowany przez inż. **M. Nikodemowicza** i W. **Sawczyka,** przy ul. Jabłonowskich oraz dwa okazałe Domy podoficerskie: przy ul. Świętokrzyskiej 34 według projektu lwowianina prof. inż. Stefana **Bryły** (1930) i przy ul. Kleparowskiej, projektowany przez inż. arch. K. **Tołłoczkę.** Cztery Domy wojskowe w ciągu zaledwie ośmiu lat, wzniesione we Lwowie, stały się nie tylko jego upiększeniem i udatnym rozwiązaniem kwestii mieszkaniowej, ale i z drugiej strony stworzyły możność dłuższych zarobków dla rzesz robotniczych i rzemieślniczych w czasie dotkliwego nieraz bezrobocia.

Na terenie lwowskiego województwa drugim miastem, na które zwrócono szczególną uwagę, było położone na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego: **Nisko.** W r. 1937 rozpoczęto tam na szerokie rozmiary rozwinięte budowy o zasięgu, wychodzącym poza granice domów dla urzędników i robotników. Budowy w **Nisku** objęły bowiem cztery domy robotnicze dla 42, 16, 16 i 12 rodzin, pięć domów urzędniczych dla 16, 16, 8, 4 i 2 rodziny, gospodę robotniczą, hotel urzędniczy oraz dwa hotele ze sklepami. Wszystkie budowy według projektu inż. arch. B. **Rudzińskiego** o łącznej liczbie 405 izb.

Przemyśl otrzymał w r. 1929 Dom oficerski przy ul. Dworskiego 27 według projektu arch. J. **Padlewskiego** o 16 mieszkaniach, który to typ powtórzono następnie w **Stanisławowie,** gdzie powstały trzy domy: dwa oficerskie i jeden podoficerski. Położonej obok Przemyśla **Żurawicy** przypadły ukończone w r. 1937 dwa Domy: oficerski i podoficerski według projektu inż. J. **Szpetkowskiego** o łącznej liczbie 54 izb.

W **Samborze** zbudowano trzy domy oficerskie w r. 1929 przy wydatnej pomocy Zarządu miasta.

Trembowla w r. 1928 otrzymała trzy domy: jeden oficerski i dwa podoficerskie. Pierwszy z nich projektu **Śmidowicza** przy ul. Sobieskiego 94 liczy 8 mieszkań o 24 izbach; drugi, podoficerski przy ul. Szewczenki 11, 5 mieszkań o 10 izbach i trzeci, również dom podoficerski przy ul. Sobieskiego 90, projektu arch. **Polkowskiego** jest wybudowany o 10 mieszkaniach i 19 izbach.

Podobnie dwa Domy otrzymał **Czortków** w r. 1937 z przeznaczeniem dla oficerów (przy ul. Pierackiego) oraz dla podoficerów olbrzymi blok czteropiętrowy o 90 izbach. W tym samym roku wybudowany został w **Kołomyi** Dom podoficerski według projektu prof. inż. arch. A. **Bagieńskiego,** obejmujący 24 mieszkania i 72 izby. Typ Domu Oficerskiego w **Dubnie** projektu inż. arch. A. **Sygietyńskiego** i B. **Zborowskiego** powtórzono w **Złoczowie, Tarnopolu** (Dom oficerski i podoficerski) i **Brzeżanach** (Dom oficerski), w końcu **Gródek Jagielloński** otrzymał Dom podoficerski w roku 1935 według projektu inż. S. **Huperta** i Dom oficerski, projektowany przez inż. **Torunia** (24 mieszkania).

Łącznie na terenie trzech województw południowo-wschodnich w dziewięciu miastach na przestrzeni 10 lat (1927—1937) **wzniesiono 33 Domów z cyfrą mieszkań 645 o 1827 izbach.** Cyfry te mają swój swoisty wyraz i są wielce wymownym stwierdzeniem tego rozmachu, jaki tworzy cechę planowej działalności F. K. W. na ziemiach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej.

Budynki innego typu wzniesione zostały przez F. K. W. na terenie trzech województw południowo-wschodnich: **we Lwowie** garaż, projektu inż. **Krzywickiego,** w **Przemyślu** gmach sądowy projektowany przez prof. inż. **Minkiewicza,** rozpoczęty w r. 1936, oraz w **Żurawicy** pod Przemyślem garaż, według projektu inż. **Barszczewskiego.**

Przeglądając sprawozdanie z 10-cio letniej działalności Funduszu Kwaterunku Wojskowego, znajdujemy w nim zdjęcia fotograficzne gotowych i zamieszkałych małych i wielkich budynków w otoczeniu drzew i kwietników.

Profesorowie, inżynierowie i technicy w pracy F.K.W.

Ogromnie bogato przedstawia się w sprawozdaniu spis projektantów, w ogólnej liczbie blisko 180. Wśród licznego grona inżynierów, współpracujących z Funduszem Kwaterunku Wojskowego w okresie 10-cio letniej działalności, znajdujemy nazwiska zasłużonych profesorów Politechniki: ś. p. inż. arch. Czesława Przybylskiego, dr Tadeusza Obmińskiego ze Lwowa, inż. Stefana Bryłę, inż. Witołda Minkiewicza, inż. A. Bagieńskiego, inż. Aleksandra Bojemskiego, inż. Mariana Lalewicza, inż. Rudolfa Świerczyńskiego, inż. Gustawa Trzcińskiego i innych.

Funduszem Kwaterunku Wojskowego kieruje Zarząd, do którego należą delegaci poszczególnych ministerstw, delegat Sejmu i Senatu, zarząd Warszawy, z przewodniczącym generałem Ryszardem **Trojanowskim** na czele. Całością i agendami Funduszu Kwaterunku Wojskowego kieruje dyrekcja, na czele której stoi dyrektor główny inż. Leopold **Toruń,** dyrektor departamentu budownictwa Ministerstwa Spraw Wojskowych.

W spisie kierowników robót i pomocy technicznej znajdujemy ponad 200 inżynierów i techników, pracujących na terenie całego państwa.

Wielka aktywność w życiu gospodarczym Państwa.

Fundusz Kwaterunku Wojskowego **wnosi do życia gospodarczego państwa wielką aktywność.** Ponad 300 firm budowlanych, elektrotechnicznych, dalej firm dostarczających urządzeń wewnętrznych, firm instalacyjnych, wodociągowych, kanalizacyjnych, centralnego ogrzewania i gazu, przerabia bardzo poważne sumy.

Tak więc Fundusz Kwaterunku Wojskowego jest jednym z wielkich odbiorców wytworów przemysłu budowlanego i daje możność zatrudnienia wielkiej ilości rąk do pracy. W okresie 10-cio letniej działalności F. K. W. uzyskał z podatku lokalowego **około 100,000.000 złotych.** Część tej sumy około 10 proc. poszło na dopłatę wynajmowanych przez oficerów mieszkań, reszta zaś, a więc około 90 proc. zużytkowana została na cele budowy mieszkań dla oficerów i podoficerów służby czynnej. Z roku na rok powiększa się ilość obiektów mieszkalnych, coraz sprawniej i lepiej rozwiązuje się wnętrza, unowocześnia budynki i dostarcza wszelkich ułatwień mieszkańcom domów F. K. W.

W ten sposób inicjatywą i staraniem Funduszu Kwaterunku Wojskowego w kwestii mieszkaniowej na całym obszarze Rzeczypospolitej **spełnia się pożyteczne i wielkie dzieło** o trwałych podstawach, w praktycznym nadzwyczaj ujęciu i estetycznym wyglądzie, przy równoczesnym rozbudzeniu inicjatywy twórczej projektodawców, oraz zasileniu robotą warsztatów pracy i użyczeniu odpowiedniego zajęcia szerokim rzeszom rzemieślniczym i robotniczym, w końcu przy nasyceniu dotychczasowej „nędzy" mieszkaniowej wybitnym, życionośnym, ożywczym zastrzykiem.

Spełnia tedy Fundusz Kwaterunku Wojskowego **niezwykle szczytne zadanie:** dostarcza ludziom odpowiednich mieszkań i rozwiązuje w ten sposób najpilniejszą w tej mierze potrzebę, odgrywającą olbrzymią rolę społeczną i kulturalną, której nic nie zastąpi. Zdrowe i higieniczne mieszkania przyczynią się bowiem do wytworzenia nowego typu człowieka (bez względu na warstwy społeczne), niepodobnego i różnego od swego bliźniego, mieszkającego w budynku, urągającym prymitywnym warunkom higieny. Przez wybudowanie dobrych i kulturalnych mieszkań zmienione zostały niejednokrotnie warunki życia osób wojskowych, zwłaszcza na terenie garnizonów kresowych.

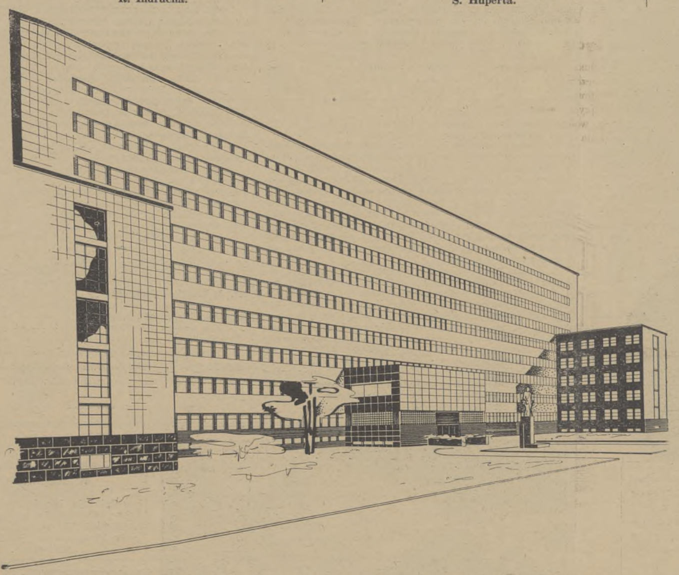
Tak tedy wznoszone na przestrzeni lat na całym terenie Rzeczypospolitej liczne Domy Funduszu Kwaterunku Wojskowego wyrastają do znaczenia pięknego i kulturalnego dzieła o podniosłym zasięgu społecznym.



Dom podoficerski w Czortkowie przy ul. Gen. Dreszera, wykonany według projektu inż. arch. A. Knauffa. Budynek posiada 30 mieszkań, 90 izb.

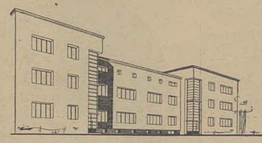


Dom oficerski w Czortkowie przy ul. Pierackiego, wykonany według projektu inż. arch. A. Knauffa, posiada 12 mieszkań, 56 izb.

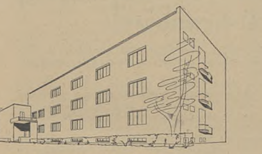


Olbrzymi budynek Szpitala im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie przy ul. Topolowej. Kubatura tego wielkiego budynku wynosi 135.420 m³. Budynek, który jest w robocie został zaprojektowany przez inż. arch. Kraussa i Lisieckiego.

Budynki Funduszu Kwaterunku Wojskowego na terenie C. O. P.



Dom urzędniczy, 16-rodzinny, w Nisku.



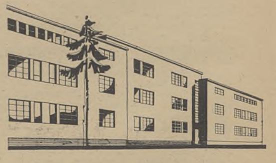
Hotel urzędniczy w Nisku.



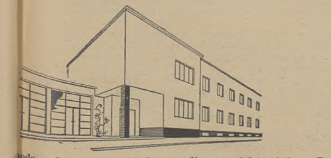
Dom oficerski w Przemyślu przy ul. Dworskiej, według projektu arch. Akad. J. Padlewskiego.



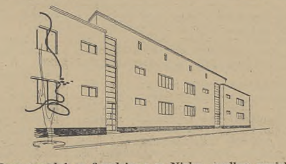
Dom ze sklepami w Nisku.



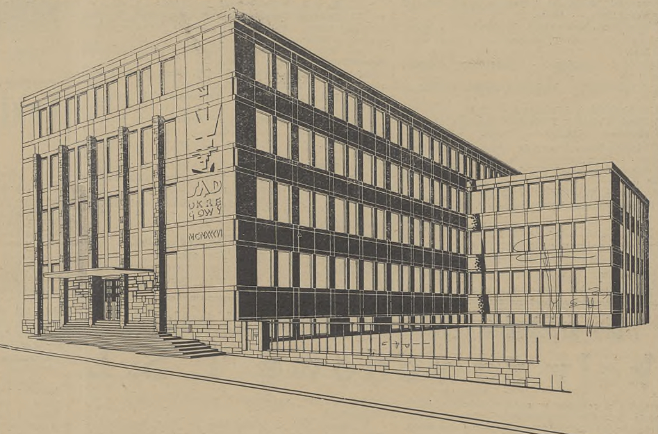
Dom robotniczy, 42-rodzinny, w Nisku.



...oda robotnicza w Nisku, według projektu inż. arch. B. Rudzińskiego.



Dom urzędniczy 8-rodzinny w Nisku, według projektu inż. arch. B. Rudzińskiego.



Budynek Sądu Okręgowego w Przemyślu, wykonany według projektu prof. inż. arch. Witołda Minkiewicza. Budynek ten posiada kubaturę blisko 22.000 m³.

Nowy podsekretarz stanu w Ministerstwie opieki społecznej.



TADEUSZ GARBUSIŃSKI

dotychczasowy Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego, mianowany przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Opieki Społecznej, na miejsce, opróżnione przez ustąpienie wiceministra Jastrzębskiego.

Polacy zagranicą.

Jak to dzieci polskie z Rumunii oglądały Gdynię.

(Korespondencja własna.)

Czerniowce, w lutym.

Przyszedł do mnie nieduży chłopiec i wręcza mi jakiś zwitek papierów.

— Cóż to jest? — pytam.

— A to pani przysyła. Pani nauczycielka z Sadagóry.

Przeglądam pospiesznie papiery i przerzucam okiem wspomnienia wycieczki do Gdyni. Jedno, drugie, trzecie i t. d.

— A kiedyż to była ta wycieczka do Gdyni? — pytam.

— Nie było żadnej wycieczki, tylko pani nam opowiadała o tym wielkim porcie polskim, a myśmy to później z pamięci spisali.

Zadziwiłem się wielce i przejrzałem ponownie wypracowania. Biła z nich świeżość wrażeń i ani rusz nie mogłem uwierzyć, że dzieci nie były w Gdyni.

— Powiedz pani, że ją odwiedzę wkrótce.

I pojechałem do Sadagóry, aby się dowiedzieć, czy urządzała wycieczkę do Gdyni, czy nie.

No i okazało się, że nie urządzała. Ale zadowolona była bardzo i uradowana nawet, że umiała dzieciom tak wyraziście opowiedzieć to, co sama w Gdyni widziała, że zmysły dzieci, jakby bezpośrednio te jej wrażenia odbierały i oddawały w wypracowaniach.

A sztuka to nielada.

Skorzystałem ze sposobności, aby zwiedzić szkołę. Jest ona dziełem nieodżałowanej pamięci księdza kanonika **Macheckiego**, zmarłego w maju ub. roku. Przyszedł do Sadagóry z daleka, gdzieś z Saksów, gdzie ratował podczas wojny dusze polskich emigrantów zaskoczonych wojną na obcej, wrogiej ziemi. Przyszedł jak apostoł i zaraz zabrał się do dzieła. Chodził, zabiegał, prosił, przedkładał, aż wreszcie **wbił w ludzkie rozumienie, że w Sadagórze trzeba postawić Dom Polski.** A nie było to łatwe. Przeszła przecież przez te okolice wojna ze wszystkimi swymi okropnościami. Z zamożnego ongiś miasteczka, po wojnie ledwie tu i tam sterczała jakaś biedna chatyna. Kto był zamożniejszy, ten wyniósł się ze zrujnowanego miasteczka. Pozostała sama biedota, a wśród niej z jakieś trzysta rodzin polskich w całej okolicy. I wyciśnij tu z tej biedoty parę lei, aby jakoś dzieło apostoła stanęło. Było wśród tej biedoty kilkunastu rzeźników, w których domy wróciła zamożność, bo ludziska wygłodzeni czasu wojny, nie mogli się po prostu najeść mięsa. Ci to rzeźnicy najwięcej dali księdzu Macheckiemu na jego dzieło.

Rosły mury Domu Polskiego, bo ksiądz nie chciał nawet słyszeć o taniej drewnianej budzie. A tymczasem kanonik ledwie mury wyciągnął, już w surowym wnętrzu zaczął majstrować, aby mieć kilka izb gotowych. Bo w Sadagórze to tak: 80 procent Żydów, a reszta Polacy. Ledwie parę rodzin ruskich i niemieckich. Rumunów na lekarstwo. Więc w publicznej szkole polskie dzieci tkwiły wśród żydowskich, jak rodzynki w babce. Postanowił więc kanonik stworzyć w Domu Polskim polską szkołę parafialną. Gdy już dwie izby w Domu wyporządził postarał się o zezwolenie na otwarcie szkółki, co mógł wydostał dzieci polskich z publicznej szkoły, sprowadził z Czerniowiec nauczycieli i szkółka parafialna ruszyła z miejsca.

Nie obyło się przy tym bez starć z władzami rumuńskimi, bo ksiądz był gorący, z temperamentem, zawisła nad nim kondemnatka, ale się ksiądz tym niewiele kłopotał.

A potem oddawał na różne cele jedną izbę za drugą, gdy tylko która była gotowa. A to harcerzom, a to czytelni, a to na uroczystości i przedstawienia. Daleko jeszcze było do wykończenia Domu, gdy ks. kanonik Machecki, zawsze ruchliwy, zawsze w drodze po swych 13 wsiach, należących do parafii, poczuł się pewnego dnia niedobrze, a nazajutrz zmarł tak cicho, że nawet nikt o tym nie wiedział. A jak całe swe życie poświęcił pracy dla braci i nic dla siebie nie miał, tak i ubogo umarł. Po apostolsku. Nawet tyle groszy w mieszku księżym nie znaleziono, aby mu za nie trumnę sprawić i przyzwoity pogrzeb urządzić. Płakali też ludziska na jego pogrzebie, aż smutno było patrzeć. Ale zostało po nim wielkie dzieło. **Wspaniały, piętrowy, murowany Dom Polski.** A choć mu tam do wykończenia jeszcze daleko, inni objęli trud księży. **W szkółce uczy się o Polsce ponad 300 dzieci, a jak się uczy, o tym dowiedziałem się z wypracowań o Gdyni.**

— I pan to umieści w gazetce — prosiła nauczycielka — aby wszystkie dzieci polskie w Rumunii dowiedziały się co nasza dziatwa z Sadagóry wie o Gdyni.

A ja tak myślę, że nie tylko dzieci polskie w Rumunii dowiedzą się o tym.

Al. Then

Wiadomości z Birczy.

W sali T. S. L. w Birczy, powiat Dobromil, staraniem Sióstr Zakonnic z Korzeńca, dziatwa z Ochronki odegrała „Jasełka", z których dochód był przeznaczony na biedne dzieci, uczęszczające do Ochronki. Natomiast Oddział Z. S. w Birczy urządził zabawę taneczną, przeznaczając dochód na Pomoc Zimową dla Bezrobotnych.

Pod przewodnictwem prezesa powiatowego Z. S. mgr Mieczysława **Hoszki** z Dobromila, odbyła się w Birczy odprawa rejonowa prezesów, referentów wychowania obywatelskiego i komendantów Z. S., w której udział wzięli: wicestarosta z Dobromila mgr **Kopia,** z ramienia P. W. kpt. Piotr **Płocharz** i komendant powiatowy Z. S. Józef **Jasiewicz** z Dobromila. Po przywitaniu przybyłych na odprawę przez prezesa Oddziału Z. S. sędziego mgr Leopolda **Ważnego,** rozpoczęły się obrady, w czasie których sekretarzował p. Jan **Jagodziński,** sekretarz Oddziału.

Pod przewodnictwem prezesa, aptekarza mgr Tadeusza **Kruczka,** odbyło się posiedzenie Zarządu Ligi Morskiej i Kolonialnej, na którym postanowiono urządzić uroczystość z powodu 19-tej rocznicy odzyskania morza.

Odbywa się również w Birczy obecnie kurs obrony przeciwlotniczo-gazowej, który prowadzi instr. Antoni **Wojnar.**

Zebranie Kół Gospodyń Wiejskich w Jaworowie.



Ostatnio odbyło się w Jaworowie zebranie organizacyjne Kół Gospodyń Wiejskich w celu wznowienia działalności Związku Powiatowego K. G. W. w powiecie jaworowskim.

Zebranie, w którym wzięło udział 150 kobiet wiejskich 14 Kół, poprzedziła msza św., odprawiona na intencję obrad w kościele parafialnym przez ks. kanonika A. **Szerlągowskiego,** po czym uczestnicy wraz z zaproszonymi gośćmi udali się do koszar garnizonowych, gdzie w świetlicy podoficerskiej rozpoczęły się obrady. Zagaiła je przewodnicząca Związku Kół Gospodyń Wiejskich Ziem południowo-wschodnich p. Felicja **Garapichowa,** witając starostę mgr. Gawendę, przybyłych ze Lwowa: naczelnika Wydziału Rolnego Urzędu Wojewódzkiego inż. Szostaka i kierownika Oddziału rolnego Urzędu Wojewódzkiego inż. Nowickiego, oraz przedstawiceli miejscowych władz, urzędów, instytucyj i organizacyj.

Następnie wygłosili okolicznościowe przemówienia starosta mgr **Gawenda** oraz nacz. inż. **Szostak,** wypuklając znaczenie i rolę kobiety wiejskiej w przebudowie wsi polskiej. Z kolei delegatki poszczególnych Kół składały sprawozdania z dotychczasowej działalności, po czym nastąpiły wybory władz Związku Powiatowego. Przewodniczącą Zarządu Powiatowego K. G. W. została wybrana starościna p. Maria **Gawendzina,** wiceprzewodniczącą p. **Mrazkowa** z Nowin ad Jaworów, sekretarką p. **Berezowska.**

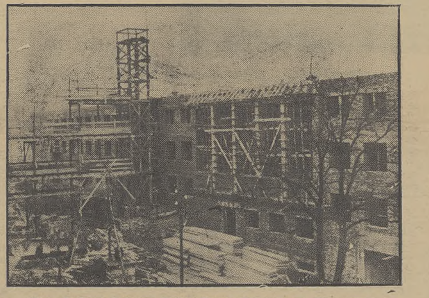
Inspektorka K. G. W. inż. **Zamorska** w doskonale opracowanym referacie omówiła plan pracy na rok 1939/40 oraz sprawy organizacyjne, nad czym wywiązała się ożywiona dyskusja, w której kobiety wiejskie wykazały znaczne zainteresowanie problemami podniesienia kultury i dobrobytu wsi polskiej. Uchwalono dążyć do uruchomienia kursów gospodarstwa domowego oraz utworzenia **centralnej placówki zbytu produktów wiejskich w Jaworowie.** Po obradach nastąpił wspólny obiad, podczas którego odśpiewano kolędy i pieśni narodowe. Cała uroczystość miała charakter podniosły i miły, podnosząc na duchu kobiety wiejskie.

Zdjęcie fotograficzne, powyżej zamieszczone, przedstawia grupę uczestników zjazdu. Od prawej strony w pierwszym rzędzie p. Felicja **Garapichowa,** przewodnicząca związku K. G. W.; p. **Prokopowiczowa,** przewodnicząca Z. P. O. K.; starościna p. Maria **Gawendowa,** przewodnicząca Związku Pow. K. G. W.; inż. **Szostak,** naczelnik Wydziału rolnego Urzędu Wojewódzkiego i i., a dalej p. **Reder,** instruktor pow. rolny. U góry w pierwszym rzędzie: starosta mgr. **Gawenda i inż. Zamorska,** inspektorka K. G. W.

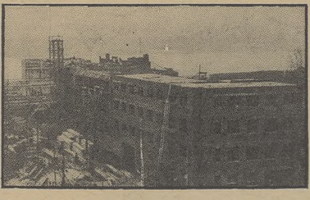
Zjazd Polaków z zagranicy w własnym Domu w Warszawie.

Budujemy w Warszawie Dom Polaków z Zagranicy. Takie jest jedno z haseł tegorocznego Zjazdu delegatów środowisk polskich z całego świata. Zjadą do stolicy Rzeczypospolitej, by radzić o swoich sprawach a zarazem nacieszyć wzrok i świadomość faktem **wzniesienia w Warszawie Domu ich imienia,** gmachu, który będzie nie tylko symbolem wspólnoty wszystkich Polaków w świecie ale i ogniskiem pracy dla ich wspólnego dobra. Bo Dom Polaków z Zagranicy będzie oddany do użytku już przed III Zjazdem.

Obydwa bloki Domu, wyciągnięte pod dach, z nastaniem pierwszych wiosennych miesięcy w szybkim tempie będą wykończone. Jeden z nich — jak wiadomo — przeznaczony będzie na **schronisko i internat dla młodzieży polskiej z zagranicy** studiującej w Warszawie, drugi — pomieści **biura Światowego Związku Polaków z Zagranicy** i instytucyj współpracujących, przy czym poszczególne sale tego budynku nosić będą miano tych środowisk polskich zagranicą, które przyczyniają się do ich ufundowania.



Stan budowy jednego bloku Domu Polaków w Warszawie.



Widok na budowę drugiego bloku Domu Polaków w Warszawie.

Ambicją największego polskiego skupienia zagranicą — Polonii Amerykańskiej jest ufundowanie najokazalszej sali w Domu Polaków z Zagranicy, toteż pod tym hasłem prowadzona jest w Stanach Zjednoczonych akcja zbiórkowa. Wyniki jej rosną z dnia na dzień: Rada Polonii Amerykańskiej stale zamieszcza w prasie polskiej w Stanach Zjednoczonych długie wykazy ofiar, składanych na ten cel zarówno przez organizacje społeczne jak i pojedyńcze osoby.

Nie pozostają w tyle inne środowiska polskie zagranicą. Nie pozwala się wyprzedzić w ofiarności na ten cel społeczeństwo w kraju.

OPŁATEK STRZELECKI W LUBIEŃCACH.

Oddział Strzelecki w Lubieńcach urządził w salach domu strzeleckiego uroczystość „Opłatka", która zgromadziła przy symbolicznym stole wigilijnym, całe miejscowe społeczeństwo polskie.

KOMITET BUDOWY POMNIKA

Lotników — Obrońców Lwowa z listopada 1918 roku pod protektoratem Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza.

(Stowarzyszenie zarejestrowane).

Lwów, ul. Batorego 4 (Grupa lotnicza Obrońców Lwowa).

Telefon 201-79. P. K. O. 508.860.

Lista ofiarodawców Nr 17.

Na budowę pomnika pierwszych lotników polskich i bojowych lotników Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. śp. kpt. Stefana Bastyra, śp. mjr. inż. Stefana Steca i śp. ppułk. Władysława Torunia, który stanie na Cmentarzu Obrońców Lwowa, złożyli na konto P. K. O. 508.860 następujące kwoty:

1. Na listę **Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Borysławia** złożono — 21 zł. 30 gr.
2. Dr **Jan Poratyński,** Lwów — 10 zł.
3. **Brattel i De Cet,** Lwów — 2 zł.
4. Zakłady Przemysłowe **„Eternit"** S. A., Warszawa, Dyrekcja i urzędnicy — 20 zł.
5. Firma **Piotr Mikolasch i Spółka,** Lwów — 10 zł.
6. Dr **Bronisław Wysoczański,** Lwów — 2 zł.
7. **M. Menkes,** Lwów — 2 zł.
8. **Grzegorz Trojan,** Lwów — 3 zł.
9. **Stefan Urbański,** Poznań — 1 zł.
10. Przemysł Mydlarski i Perfumeryjny, **Fryderyk Puls,** Warszawa — 10 zł.
11. Cukrownia **„Kruszwice",** Kruszwica — 50 zł.
12. Biuro budowlane **T. Czosnowski i Ska,** Warszawa — 5 zł.
13. Przemysł chemiczno - kosmetyczny **„Odol",** Lwów — 10 zł.
14. Fabryka skór **G. Weigla Synowie,** Warszawa — 5 zł.
15. **Abe Kornblüht,** Warszawa — 2 zł.
16. **Związek Celulozy Powiatów Śląskich dla Eksploatacji Kamienia,** Katowice — 10 zł.
17. Zakłady Ceramiczne **dr A. hr. Potockiego,** Krzeszowice — 10 zł.
18. **Grójecki Syndykat Rolniczy** S. o. o., Grojec — 7 zł. 90 gr.
19. **R. Hafter,** Warszawa — 10 zł.
20. **Mendel Szapira,** Bydgoszcz — 1 zł.
21. **Józef Fetter Ska komandytowa,** Gdynia — 25 zł.
22. **Walenty Noga i Spółka,** Fabryka świec, Gniewkowo — 3 zł.
23. **Zygmunt Ritter,** Eksport koni, Jarosław — 5 zł.
24. **Eksport-Bacon, Oskar Robinson,** Nakło — 50 zł.
25. Fabryka drożdżowo - gorzelnicza **„Henryków",** Warszawa — 5 zł.
26. Fabryka farb i lakierów, **Edward Lutz,** Kraków — 3 zł.
27. **K. i A. Miklaszewski,** Kraków — 5 zł.
28. **Bratnia Pomoc Uczniów Wydziału Elektromechanicznego Państwowej Szkoły Przemysłowej,** Lwów — 50 zł.
29. Tow. wyrobów wełnianych i gumowych **Fr. Schweikerta,** Łódź — 20 zł.
30. Przedsiębiorstwo robót **W. Przecławski i Wojciechowski,** Warszawa — 3 zł.
31. Fabryka pończoch **„Sarmatia",** Warszawa, — 4 zł. 50 gr.
32. **Tow. Cukrowni Brześć Kujawski S. A.,** Warszawa — 8 zł.
33. Sp. Akc. Cukrowni **„Dobre"** Warszawa — 2 zł.
34. **Wiktor Malinowski,** Błotnica — 3 zł.
35. **Matys Jakubowski i Ska,** Tomaszów Mazow. — 25 zł.

Lwów, dnia 3 lutego 1939.

PREZYDIUM KOMITETU WYKONAWCZEGO.

Dr LESŁAW WĘGRZYNOWSKI
przewodniczący.

Inż. WŁADYSŁAW RUBCZYŃSKI
zastępca przewodniczącego.

Dr JAN PORATYŃSKI
skarbnik.

Dyr. RUDOLF WEYDE
sekretarz.

Red. LEON DANILUK
sekretarz.

Dla przebudowy struktury gospodarczej kraju

szkoły zawodowe T. S. L.

W związku z rosnącą w społeczeństwie polskim świadomością **potrzeby przebudowy struktury gospodarczej kraju,** rośnie także zainteresowanie dla szkolnictwa zawodowego, przy czym zaczynamy rozumieć **jak wiele jest do zrobienia w sprawie rozbudowy sieci tego szkolnictwa.**

W Małopolsce zdziałała wiele w sprawie rozbudowy sieci szkolnictwa zawodowego inicjatywa społeczna, między innymi także **inicjatywa Towarzystwa Szkoły Ludowej,** które zaczęło przed kilkunastu laty zakładać szkoły zawodowe i popularyzować je w społeczeństwie.

Obecnie jest w Małopolsce 18 szkół zawodowych T. S. L., w których kształci się przeszło 2.000 młodzieży obojga płci. Są to szkoły następujące: Gimnazja Kupieckie w Rzeszowie, Czortkowie i Tarnopolu; Liceum Kupieckie w Rzeszowie; Gimnazja Krawieckie w Nowym Sączu, Rzeszowie, Szczakowej, Przemyślu i Tarnopolu; Szkoła Mechaniczna w Tarnowie; inne szkoły zawodowe w Rzeszowie, Nowym Targu, Borysławiu, Przemyślu, Rawie Ruskiej, Żółkwi i Dynowie.

Takich uroczystości na wsi jak najwięcej

a zmieni się oblicze wsi kresowej.

Gdyby mi kto przedtem powiedział, że w miejscowości, gdzie jest stosunkowo mało ludności polskiej, można urządzić wspólną uroczystość tradycyjnego „Opłatka" — nie uwierzyłbym temu. A jednak przekonałem się, że nie tylko można pokusić się śmiało o urządzenie tego rodzaju uroczystości, ale w dodatku zdumiałem się, gdy zobaczyłem przy stole biesiadnym ponad 120 osób.

Było to w **Markowcach,** czy też w **Odajach,** w powiecie tłumackim, gdzie „Opłatek" wspólny ściągnął przeszło 200 osób!

Skąd wzięło się tyle ludzi, czy powstały dawne, dziś już zruszczałe całkiem polskie rody, by dzielić wspólną, jak ongiś przed dawnymi laty, radość?

Nie! Przybyli wszyscy Polacy, przybyli też zaproszeni przez miejscowego rzymsko katolickiego ks. proboszcza — Rusini, czy jak tam chcą nazywać ukraińcy!

Pytam dalej, skąd taka nagła zmiana, że w środowisku rozagitowanym i rozpolitykowanym, gdy chodzi o stronę ruską — znalazło się wielu godnych Rusinów i chętnie pospieszyło na zaproszenie księdza? Słyszę odpowiedź: to zasługa polskiego kapłana, który właściwie pojął swą rolę jako duszpasterza i sięga po dusze swoje, zyskuje sobie serca wszystkich bez względu na jakiekolwiek przekonania i różnice, by następnie rzucić myśl wspólnego wysiłku i wspólnej pracy dla Boga i Polski.

Tego przykładem były wspólne uroczystości, gdzie zapanował jeden duch, jedno serce, ustąpiła wszelka zawiść i wrogie zamiary.

Inny natomiast charakter miał opłatek w **Suchym Stawie,** młodej osadzie, zamieszkałej przez ludność polską.

Widać tu było pewną i wyraźną myśl oraz cel tej uroczystości. Słowem wypowiedziała się gromada przez usta gospodarzy: **Weisa, Dzydzana, Ćwiąkały** i ze strony kobiet **Wnukowej,** obrazując swoje potrzeby i nakreślając zarazem zamiary gromady co do przyszłych poczynań i pracy poszczególnych organizacyj.

Udział w uroczystościach wzięli: starosta dr **Kalata,** wicestarosta mgr. **Jeżowski,** ks. **Klinger** z Otynii, kier. **Sitekowie, Repówna, Czermińscy,** inż. **Daniec,** Zdzisławowie i Władysławowie **Ładomirscy** i inni.

Przygotowaniem „Opłatka" wszędzie zajęły się dzielnie kobiety pod kierownictwem pp. M. **Czermińskiej,** W. **Ładomirskiej,** St. **Czerskiej,** M. **Mleczko** i H. **Tomczykównej.**

W Suchym Stawie urządzono też osobną uroczystość dla młodzieży przy udziale rodziców, urozmaiconą przedstawieniem i połączoną z przyjęciem. Podnieść tu należy szczególniejszą pracę kierowniczki p. M. **Mleczko.**

Każdy uczestnik wyniósł z tych bratnich uroczystości niezatarte wrażenie zachowując na długo w pamięci słowa, wypowiedziane serdecznie, jednak nie mniej stanowczo przez usta dzielnego miejscowego ks. proboszcza, który wszystkim zgotował miłą i jedyną tu po raz pierwszy uroczystość „Opłatka".

Takich uroczystości na wsi jak najwięcej, a zmieni się oblicze wsi kresowej! **n—i.**

Z uroczystości „Sokoła“ w Rawie Ruskiej.

Prezes otrzymał Zaszczytną Odznakę Sokolą.

Tradycyjnym zwyczajem „Opłatek“ w gnieździe „Sokoła“ w Rawie Ruskiej odbył się w dniu 1. lutego b. r. wieczorem w pięknie odnowionej sali własnej i zorganizowany został w ramach członków Towarzystwa. Wśród zebranych zauważyliśmy miejscowego proboszcza, ks. kan. Jana **Podczerwieńskiego**, gwardiana o. o. Reformatów, o. Szymona **Krzemińskiego** i o. Jana **Grabowskiego**, licznie przybyłych członków gniazda oraz znaczny zastęp młodzieży męskiej i żeńskiej. Ta ostatnia tworzyła skrzętny i zapobiegliwy komitet.

Zebranych powitał w serdecznych słowach prezes gniazda, **inż. Tomasz Chołoniewski**, wielce zasłużony działacz sokoli na miejscowym terenie i niezwykle troskliwy o dobro organizacji, pełen inicjatywy jej włodarz.

Z kolei zabrał głos **ks. kan. Podczerwieński**, który w nawiązaniu do znaczenia „Opłatka“ i tradycyjnej uroczystości w gorących a porywających słowach mówił na temat dzisiejszej sytuacji i nieodzownego nakazu łączenia się wszystkich Polaków w imię ogólnego dobra i powagi chwili. Delegat Przewodnictwa Dzielnicy, **red. Aleksander Medyński** omawiał zasady ideologii sokolej, podkreślając szczególnie cele i zadania Sokolstwa w dobie dzisiejszej. Zwróciwszy uwagę na program prac, zmierzających do pogłębienia życia sokolego w gniazdach, wskazywał na środki, jakie do tego stanu doprowadzić mogą. Dłuższe uwagi poświęcił delegat Dzielnicy szarej, ofiarnej i zapobiegliwej pracy członków, którzy na przestrzeni długich lat pozostają na wiernej służbie sokolej a podnosząc w tej mierze wybitne zasługi **prezesa gniazda inż. Chołoniewskiego**, wręczył mu wśród entuzjastycznego nastroju zebranych nadaną **„Zaszczytną Odznakę Sokolą“** wraz z dyplomem. Wysokie odznaczenie sokole prezesa wywarło wśród zebranych członków gniazda podniosłe wrażenie, ruszyła z miejsc młodzież sokola i swego ukochanego prezesa dźwignęła w górę.

Skromny długoletni pracownik w serdecznych słowach podziękował za odznaczenie, po czym pełne głębokich myśli przemówienie wygłosił gwardian o. o. Reformatów, **o. Szymon Krzemiński.**

O sytuacji, jaka wywiązała się zagranicą i w kraju w związku z powstaniem Rusi Zakarpackiej mówił następnie wśród ogólnego zainteresowania zebranych delegat Dzielnicy, **red. A. Medyński**, oświetlając aktualny ten problem z różnych punktów widzenia dzisiejszej rzeczywistości.

Wśród przemiłego nastroju młodzież odśpiewała kolędy, po czym uczestnicy tradycyjnej uroczystości przed północą rozeszli się do domów. Bardzo pocieszającym objawem jest znaczny udział młodzieży, skupiającej się w „Sokole“, zarówno na sali ćwiczeń, jak i w pięknie urządzonej świetlicy.

A—ski.

Zebrania obywatelskie w powiecie kołomyjskim.

W miesiącu styczniu br. odbyły się w Obwodzie kołomyjskim Obozu Zjednoczenia Narodowego liczne zebrania. Między innymi na zebraniu Koła O. Z. N. w Ceniawie w obecności 60 osób prof. T. **Hajda** wygłosił referat na temat sytuacji politycznej Polski. Ten sam prelegent wygłosił referat na temat Powstania Styczniowego na zebraniu członków Oddziału O. Z. N. w Jabłonowie. W zebraniu tym wzięło udział 50 osób. Na zebraniu Koła O. Z. N. w św. Józefie referat na temat racjonalnej podstawy gospodarki rolnej wygłosił inż. M. **Burnat**, zaś prof. Edmund **Oszywa** mówił o polityce zagranicznej Polski. Referaty te wysłuchało 80 osób. Takie same referaty pp. Burnat i Oszywa wygłosili w Świętym Stanisławie, gdzie na zebraniu było obecnych 50 osób.

Odznaczenia na terenie Małopolski wschodniej.

Złoty Krzyż Zasługi po raz drugi otrzymał dr Romuald **Klimow**, starosta grodzki we Lwowie.

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali:

Mgr Tadeusz **Chmielewski**, wicewojewoda lwowski; red. Edward **Kozłowski**, kierownik Oddziału P. A. T. we Lwowie, sędzia Zdzisław **Kulczycki**, Lwów; Józef **Świtkowski**, Lwów; radca Tomasz **Kunzek**, Urz. Woj., Tarnopol.

Ks. Jan **Dziuban**, Barysz, pow. Buczacz; notariusz Jan**Antoniewicz**, Lwów; sędzia Tadeusz **Biliński, Rudki**; sędzia Edward **Byrdak, Rzeszów**; sędzia Wiktor **Cebrowski**, Tarnopol; sędzia dr Franciszek **Gługiewicz**, Sambor; Jan **Grzybek**, notariusz Leżajsk; notariusz Zdzisław **Janicki**, Buczacz; sędzia Franciszek **Korzelski**, Kamionka Str.; sędzia Edward **Podgórski**, Rudki; sędzia Władysław **Scherer**, Złoczów; sędzia Jan **Tymczyński**, Podwołoczyska; notariusz Wawrzyniec **Typrowicz**, Lwów; sędzia dr Jerzy **Uleniecki**, Brzeżany; sędzia dr Józef **Wiśniowski**, Lwów; Jan **Andrzejowski**, radca Okr. Izby Kontroli, Lwów; inż. Adam **Młodnicki**, nacz. Wydz. Okr. Izby Kontroli, Lwów; inż. Konrad **Wołoszyński**, radca Okr. Izby Kontroli, Lwów; Maksymilian **Margulies**, Stanisławów; wiceprezes Sądu okręgowego w Samborze, dr Jan **Opolski**; sędzia dr Adam **Peiper**, Sambor; prof. gimn. Józef **Piątkowski**, Jarosław; Kazimierz **Piątkowski**, Lwów; inż. Zygmunt **Zawadzki**, Lwów; wiceprokurator dr Henryk **Kilanowicz**, Lwów; inż. Eugeniusz **Dobrowolski**, radca Okr. Izby Kontroli, Lwów.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali:

Fryderyk **Blümke**, Lwów; dyr. gimnazjum Michał **Ćwięka**, Sanok; Franciszek **Kargol**, urz. Woj., Tarnopol; Franciszek **Kasprowicz**, Stryj; Tadeusz **Krogulski**, Borysław; Kazimierz **Nowoświecki**, Żółkiew; Zygmunt **Olbrych**, Stryj; Zachariasz **Płaksej**, Kałusz; Eugeniusz **Dmytro**, Tarnopol; Jerzy **Klima**, Lwów; Władysław **Stawarski**, Podhajce; Michał **Dudka**, Stanisławów; komornik Łucjan **Fortuna**, Stanisławów; Karol **Kłubok**, Stanisławów; Tadeusz **Wysocki**, Rzeszów; Władysław **Geras**, Lwów; notariusz dr Adam **Mazurek**, Rzeszów; notariusz Jan **Wirski**, Rzeszów; Władysław **Ceglecki**, urz. Woj. Tarnopol; Eugeniusz **Horodyski**, urz. Woj., Tarnopol; Stanisław **Adamski**, Lwów; dr Abraham **Angstreich**, Lwów; Antoni **Bartha**, Kozowa; Walenty **Bazan**, Orły, pow. Przemyślany; Ludwik **Gieroszyński**, Przemyśl; Andrzej **Horbal**, Lwów; Franciszek **Janusz**, Skałat; Ludwik **Mazurkiewicz**, Buczacz; Ignacy **Miłaszewski**, Lwów; Józef **Morawiec**, Kopyczyńce; Wacław **Zasowski**, Tarnopol; Kazimierz **Skarbkowski**, Jarosław; Spirydion **Albański**, Lwów; Piotr **Babczyszyn**, Stanisławów; Aleksander **Małecki**, Roznoszyńce; Tadeusz **Zagórski**, Lwów i inż. Wacław **Lisowski**, Cisów, pow. Przemyślany.

Manifestacja konsolidacji narodowej.

Prawdziwą manifestacją konsolidacji narodowej na terenie Monasterzysk stała się zorganizowana przez Związek Strzelecki doroczna uroczystość „Opłatka“, która skupiła przy wspólnym stole około 900 osób, w tym reprezentantów wszystkich działających na terenie Monasterzysk polskich organizacji i stowarzyszeń.

W uroczystości tej wzięli udział również starosta powiatu buczackiego p. **Fedorowicz**, Powiatowy komendant P. W. i W. P. kpt. **Kulikowski**, oraz przedstawiciele miejscowych władz.

Zebranych powitał w serdecznych słowach prezes miejscowego Oddziału Związku Strzeleckiego dyrektor wytwórni P. M. T. p. **Giżyński.** Z szeregu wygłoszonych przemówień na uwagę zasługuje przemówienie starosty p. Fedorowicza i ks. **Wołka.** Obaj mówcy zwrócili uwagę na przeżywaną obecnie chwilę dziejową, która specjalnie na terenie Małopolski wschodniej wymaga konieczności zespolenia wszystkich bez wyjątku sił polskich.

W czasie uroczystości przygrywała orkiestra ZS. dęta i mandolinowa, a chór odśpiewał szereg kolęd.

Na zakończenie uroczystości w kinie ZS. wyświetlono kilka krótkometrażowych filmów o charakterze religijnym, wojskowym, oraz filmy, obrazujące działalność ZS.

J. Skibińska.

Działalność Związku Strzeleckiego w powiecie dolińskim.

Dzieje Związku Strzeleckiego na terenie powiatu dolińskiego datują się od roku 1926, kiedy to powstały pierwsze dwa oddziały w **Dolinie** i **Bolechowie**, podległe organizacyjnie Obwodowi Z. S. w Stryju.

Pierwsze lata pracy Związku Strzeleckiego, to walka z biernością społeczeństwa, ale już po trzech latach idea strzelecka rozpowszechnia się i znajduje żywy oddźwięk w środowiskach polskich. W r. 1929 nastaje okres silnego rozwoju Związku Strzeleckiego. Powstają oddziały w **Broszniowie, Rozniatowie, Wełdzirzu, Niagrynie i Żakli.** Niemałą zasługę przypisać należy ówczesnemu staroście powiatowemu M. **Rappemu** oraz powiatowemu komendantowi P. W. kpt. Tadeuszowi **Narogowi.**

Związek Strzelecki rozwija się nie tylko ilościowo przez tworzenie dalszych oddziałów w terenie, ale organizuje wszystkie działy pracy strzeleckiej, powstają referaty: wychowania obywatelskiego, strzelecko-łuczniczy, wychowania fizycznego, przysposobienia rolniczego i gołębiarski.



„A bośmy to jacy tacy“... Tak się tańczy krakowiaka! — pokazują Strzelczynie i Strzelcy na swych przedstawieniach.

W r. 1933 w 25-lecie Zw. Walki Czynnej powiat doliński wystawia męski batalion z własną orkiestrą oraz kompanią żeńską. W r. 1935 pow. Z. S. przez zwycięski udział w raidzie narciarskim wybija się na pierwsze miejsce wśród innych zespołów. Z każdym dniem Związek Strzelecki zyskuje na opinii wśród społeczeństwa, owocem czego jest przystąpienie do budowy własnego Domu strzeleckiego, którego otwarcie i poświęcenie następuje w maju 1938 r. W tym samym roku wykończono dom strzelecko-legionowy w **Broszniowie.**

Wyrazem sympatii społeczeństwa dla Z. S. jest stworzenie Towarzystwa Przyjaciół Strzelca, które ufundowało Z. S. sztandar. Stan organizacyjny Związku Strzeleckiego powiększył się do 15 oddziałów męskich. Dwa oddziały żeńskie w Bolechowie i Dolinie oraz 6 oddziałów koedukacyjnych. Poza własnym domem w Roztoczkach i Broszniowie, oddziały posiadają wynajęte świetlice, dostatecznie urządzone i wyposażone. Podkreślić tu należy ofiarną działalność instruktorską w dziale wychowania obywatelskiego, którą **prowadzą nauczyciele szkół powszechnych.**

Praca Z. S. w latach 1937/38 prowadzona była pod hasłem ofensywy organizacyjnej, oraz pogłębienia wśród członków poczucia obowiązków obywatelskich względem Państwa. W wyniku tych prac założono oddziały męskie w **Mizuniu** i **Nadziejowie** oraz hufce żeńskie w **Rożniatowie, Jammerstalu** i **Obliskach.** Przysposobienie wojskowe jak i wychowanie fizyczne pozostaje pod stałą i pełną opieką komendy P. W. W roku bieżącym urządzono zawody narciarskie, lekkoatletyczne, strzelanie o Odznakę Strzelecką, oraz próby o P. O. S.

Przy Związku Strzeleckim istnieją dwa **samodzielne kluby sportowe** w Broszniowie i Dolinie. Z wszystkich działów pracy strzeleckiej najwyżej postawiona została **praca świetlicowa.** Praca ta prowadzona jest w zespołach. Prawie wszystkie świetlice wyposażone są w radioodbiorniki, tygodnik „Strzelec“ oraz inne czasopisma.

Przy oddziałach było **8 kół dramatycznych,** a to w Jammerstalu, Ludwikówce, Obliskach, Wygodzie, Bolechowie, Wełdzirzu, Niagrynie i Dolinie, które urządziły 26 przedstawień, zużywając na ten cel 215 prób teatralnych. Ponadto czynne są przy Związku Strzeleckim **chóry wielogłosowe** w Bolechowie, Rypnem, Dolinie, Obliskach, Wełdzirzu i Ludwikówce. **Orkiestry** Związku Strzeleckiego 2 dęte, 1 piórkowa i 2 kapele wystąpiły w czasie święta muzyki i pieśni w dniu 26 czerwca 1938 r. w Dolinie, zdobywając uznanie i dyplomy. W ciągu miesięcy zimowych zorganizowano przy oddziałach **kursy dokształcające i konkursy dobrego czytania.**

Dzięki współpracy Powiatowego agronoma, jako referenta Przysposobienia Rolniczego przy Związku Strzeleckim istniało 7 zespołów przysposobienia rolnego, których eksponaty na dorocznej wystawie rolniczej w Dolinie zdobyły nagrodę i dyplomy. Szczególną uwagę skierowano na wyrobienie obywatelskie przez wdrażanie członków Z. S. do czynów obywatelskich. Z najważniejszych wymienić tu należy udział w obchodach państwowych, akcja dla poborowych, św. Mikołaj i gwiazdka dla biednych dzieci, udział w akcji przeciwpożarowej, naprawa i wieńczenie grobów bohaterów i t. p.

Przy oddziałach i komendzie powiatu Z. S., czynne są **biblioteczki,** posiadające kilka tysięcy tomów. Ponadto korzystano dla celów Związku Strzeleckiego z powiatowej zbiornicy T. S. L.

Całość prac Związku Strzeleckiego w powiecie dolińskim zmierza do pogłębienia poczucia organizacyjnego, oraz urobienia psychicznego pogotowia Strzelców do obrony Państwa.

DOM IM. BOHATERÓW ZAOLZIA W OKRĘGU TSL. W CHODOROWIE.

W dniu wkroczenia Wojsk Polskich na Zaolzie, Koło TSL. im A. Grottgera w Chodorowie, chcąc uczcić tę historyczną chwilę powrotu prastarej piastowskiej dzielnicy do Macierzy, postanowiło wybudować w swoim okręgu, w najbardziej zaniedbanej wsi Dom Ludowy, w którym mieściła by się szkoła i Świetlica TSL. Dom ten ma nosić nazwę im. Bohaterów Zaolzia. Zbiórka przeprowadzona na ten cel, dała dotychczas wynik w kwocie zł. 1.835.00, co zawdzięczać należy ofiarności chodorowskiego społeczeństwa i akcji ks. E. **Lubomirskiej.**

Stryjscy b. Ochotnicy wojenni we własnym lokalu.

Oddział Związku b. Ochotników Armii Polskiej w Stryju, prowadząc wielką żywotność organizacyjną, skupił u siebie wielką ilość członków. Obecnie stan członków Oddziału stryjskiego dobiega już trzeciej setki. Zarząd Oddziału, doceniając duże znaczenie posiadania własnego lokalu, poczynił w tym kierunku odnośne wysiłki. Mianowicie wynajęto trzypokojowy lokal przy ul. Sobieskiego 8 na pierwszym piętrze. Lokal ten służyć będzie celom organizacyjnym i świetlicowym. Do urządzenia wewnętrznego lokalu przyczynili się bezinteresownie liczni członkowie. Poświęcenie i oficjalne otwarcie lokalu Oddziału nastąpi z końcem bieżącego miesiąca.

Budujmy kościoły na Wołyniu.

Kapelan Korpusu Ochrony Pogranicza w Równem ks. M. **Tyszka** ogłosił w „Polsce Zbrojnej“ odezwę w sprawie budowy kościołów na Wołyniu. Wołyń jest tym terenem, na którym nawet duże miasta powiatowe nie miały kościołów, a dziś bardzo trudno o kościoły na wsi. Odległość kilkunastu kilometrów złej drogi uniemożliwia ludności wiejskiej korzystanie z nabożeństw. **Najgorzej przedstawia się sytuacja na pograniczu. Nabożeństwa odprawiane są w izbach szkolnych, świetlicach, urzędach gminnych.** Lud pogranicza woła: „Pomóżcie nam wybudować kościoły“.

Ofiary należy kierować: Kapelan K. O. P. Równe.

PRZEDSTAWIENIE HARCERZY W HORODENCE.

W sali „Sokoła“ w Horodence odbyło się przedstawienie „Jasełek“, urządzone staraniem I. Drużyny Harcerzy im. Kościuszki. Po raz drugi młodociani artyści wystąpili w „Jasełkach“ we wsi Jasienów Polny. Na przedstawieniu jawiło się około 250 osób. Mimo bardzo tanich biletów, czysty dochód wyniósł kwotę 35 zł, którą harcerze złożyli do rąk proboszcza ks. Michała Sobejki na budujący się ołtarz w kościele w Jasienowie. Po raz trzeci „Jasełka“ były odegrane w cukrowni koło Horodenki. **(B. N.)**

„OPŁATEK“ ORGANIZACYJ SPOŁECZNYCH W JAWOROWIE.

W Jaworowie staraniem organizacyj społecznych w szczególności „Sokoła“, Związku Strzeleckiego, Związku Oficerów Rezerwy, Związku Podoficerów Rezerwy, Towarzystwa Szkoły Ludowej, Związku Nauczycielstwa Polskiego, Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich oraz Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet odbyła się w pięknie udekorowanej sali „Sokoła“ tradycyjna uroczystość wspólnego „Opłatka“. Wzięło w niej udział około 100 członków wymienionych organizacyj oraz zaproszeni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, duchowieństwa i wojskowości. Po zagajeniu ks. kanonika Aleksandra **Szerlągowskiego,** obecni w podniosłym nastroju dzielili się opłatkiem i zasiedli do wspólnej wieczerzy, w czasie której wygłosili okolicznościowe przemówienia: prezes „Sokoła“ p. Roman **Schmidt,** starosta powiatowy p. **Gawenda,** burmistrz p. **Neff,** przewodnicząca Z. P. O. K. p. **Prokopowiczówna** i i.

SZLACHTA ZAGRODOWA W KONIUCHOWIE.

Poraz pierwszy od czasu założenia Koła Związku Szlachty Zagrodowej w Koniuchowie powiat Stryj, odbył się „Opłatek“ w budynku kolejowym, użyczonym na ten cel przez Piotra Maksymowicza. W pięknych udekorowanych salach zasiedli przy tradycyjnym symbolicznym stole członkowie Zw. Szlachty Zagrodowej, do których przemówił ks. proboszcz **Stankiewicz** z Chromohorbu, podnosząc pracę i zasługi szlachty w dziele rewindykacji dusz polskich.

ZNACZNY WZROST WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W PKO. W STYCZNIU B. R.

Pierwszy miesiąc br. przyniósł w PKO. znaczny przyrost wkładów oszczędnościowych, wynoszący przeszło 18.1 miln. zł. Stan wkładów oszczędnościowych osiągnął w końcu stycznia 806.8 miln. zł. Równolegle wzrost wykazała liczba oszczędzających. Liczba książeczek oszczędnościowych zwiększyła się w styczniu o 62.288 i osiągnęła ogółem — 3.448.309 książeczek.

ROBOTNICY ORGANIZUJĄ SPÓŁDZIELNIĘ CEGIELNIANĄ W STANISŁAWOWIE.

Rada zawodowa ZPZZ. w Stanisławowie przystąpiła do organizowania robotników przemysłu ceramicznego oraz do uruchomienia nieczynnej od dłuższego czasu cegielni „Pe Zet“. Cegielnia ta prowadzona będzie w formie spółdzielni pracy. Pomocy kredytowej robotnikom udzieli Bank Gospodarstwa Krajowego i Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Stanisławowie.

200 OBIADÓW DLA DZIECI OD „RODZINY WOJSKOWEJ“ W TARNOPOLU.

W budynku wojskowym w Tarnopolu przy ul. Ujejskiego zorganizowała „Rodzina Wojskowa“ punkt dożywiania najbiedniejszych dzieci. W punkcie tym od dnia 1. grudnia u. r. udziela się codziennie 200 obiadów i 100 podwieczorków. Dzieci otrzymują również opiekę lekarską bezpłatnie. Niektóre dzieci otrzymują tran. Również rozdano pomiędzy dzieci wiele płaszczy i obuwia, otrzymanego z Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej. Codziennie też w Świetlicy odbywają się dla zebranych dzieci odpowiednie dla nich pogadanki.

KURS DLA DZIAŁACZY SAMORZĄDOWYCH WOJEWÓDZTWA TARNOPOLSKIEGO.

W Tarnopolu odbył się dwudniowy kurs samorządowo-informacyjny dla działaczy Obozu Zjednoczenia Narodowego z terenu województwa tarnopolskiego. Na kurs ten przybyło 70 osób, aby wysłuchać wykładów o zagadnieniach samorządowych na różnych odcinkach i w różnej skali. Sprawy samorządowe referował naczelnik **dr Banaś,** sprawy organizacyjne przedstawił poseł mgr **Pawłowski,** p. K. **Halski** i dr **Przyboś.** Po referatach uczestnicy kursu zabierali głos, interesując się żywo podanymi wiadomościami.

„OPŁATEK“ HARCERSKI W TARNOPOLU.

Komendy Hufców Harcerek i Harcerzy w Tarnopolu wraz z miejscowym Kołem Przyjaciół Harcerzy zorganizowały tradycyjny „Opłatek“ Harcerski, który w sali „Sokoła“ zgromadził liczne rzesze przyjaciół młodzieży harcerskiej. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych. Wieczór harcerski wypełniły produkcje artystyczne harcerek, nagrodzone oklaskami, stojące na wysokim poziomie, za co należy się uznanie uczennicom Państwowego Gimnazjum Żeńskiego.

POLSKIE ORGANIZACJE SPOŁECZNE W CZORTKOWIE NA WSPÓLNYM „OPŁATKU“.

W Czortkowie odbyło się pierwsze tego rodzaju zebranie członków wszystkich polskich organizacyj społecznych z okazji wspólnego „Opłatka“. Wielka sala „Sokoła“ wypełniła się po brzegi. Wśród obecnych byli: starosta **Wasiewicz,** proboszcz ks. **Siwek,** mjr **Wojciechowski,** mjr. **Rink** i i. Po odśpiewaniu kolęd przemówił ks. proboszcz **Siwek,** a następnie szereg przedstawicieli władz, instytucyj i organizacyj. W przemówieniach podkreślono znaczenie organizacyjne i kulturalne placówek polskich na Podolu, a Czortków bierze żywy udział w akcji kulturalnej, społecznej i gospodarczej całego terenu. Należy dodać, że uroczystości wspólnego „Opłatka“ odbywają się obecnie kolejno we wszystkich gminach i gromadach powiatu czortkowskiego z udziałem przedstawicieli organizacyj społecznych w Czortkowie.

SZLACHTA ZAGRODOWA W POWIECIE ZŁOCZOWSKIM.

Koło Związku Szlachty Zagrodowej w Kniażem, powiat Złoczów, urządziło tradycyjną uroczystość „Opłatka“, na której do tłumnie przybyłych członków miejscowych i z sąsiednich Kół przemówił kpt. Józef **Pulnarowicz** oraz wójt gminy zbiorowej mjr s. s. **Soroczak.** Na uroczystości odśpiewano szereg kolęd i patriotycznych pieśni. Taka sama uroczystość odbyła się w Kole Z. S. Z. w Woroniakach, w czasie której przemówił ks. ppłk. **Kristen** ze Złoczowa. Następnie przemawiali prezes Z. S. Z. i Związku Legionistów kpt. **Pulnarowicz,** wójt gminy Folwarki p. **Poznański** i delegat Związku Legionistów sekretarz Sądu p. **Leńko.**

DWIE SZKOŁY OBOK CHODOROWA POD OPIEKĄ PUŁKU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Częstochowski pułk artylerii ostatnio zaopiekował się dwoma polskimi szkołami powszechnymi w Nowosielcach obok Chodorowa.

DOM HANDLOWY W DĘBICY.

Zarząd miejski w Dębicy uchwalił budowę reprezentacyjnego Domu handlowego. W mającym się wybudować Domie znajdzie pomieszczenie 16 sklepów wraz z mieszkaniami odpowiednimi dla właścicieli tych sklepów.

Ważne i dobre wiadomości z Załoziec

Praca obywatelska w pożądanym tempie.

Do **WSCHODU** piszą:

Od 15 stycznia br. na naszym terenie każda **sobota i niedziela zaznacza się „Opłatkiem" organizowanym przez czytelnie T. S. L. czy to samoistnie czy przy współpracy ze Związkiem Strzeleckim i Kołami Gospodyń Wiejskich.** Na terenie działalności założieckiego Koła T. S. L. odbyły się „Opłatki" w **Neterpińcach, Białogłowach, Ratyszczu, Seretcu, Gajach za Rudą, Gajach Roztockich, Zagórzu zborowskim, Piotrówce, Podbereźcach** itd.

Na każdym „Opłatku", prócz delegatów Koła T. S. L., Z. S. i wszystkich miejscowych organizacyj, uczestniczył albo sam starosta powiatowy, albo ktoś przez niego w tym celu specjalnie wysłany. Starosta p. **Pawlikowski** rozumie bowiem bardzo dobrze, że „Opłatek" ma swoje i to wielkie znaczenie dla konsolidacji wsi i całego żywiołu polskiego na Kresach. Toteż wszędzie, gdzie może, osobiście się jawi i wszędzie w przemówieniach podkreśla znaczenie konsolidacji **wszystkich Polaków dla wspólnej coraz to intensywniejszej pracy społeczno-narodowej dla wzmocnienia ducha polskiego i dla wzmożenia idei państwowej.**

Wszystkie tegoroczne „Opłatki" wykazały, że nie tylko są bardzo pożądane, ale także i to, że **siła polskości stale i coraz silniej się wzmacnia i wzrasta z roku na rok.** Tam, gdzie parę lat temu, jeszcze... bano się zaśpiewać po polsku, dzisiaj zaczyna się mówić otwarcie. Mowa polska staje się mową nie pańską, nie od święta, ale codzienną. I to największy sukces pracy na wsi, pracy bardzo żmudnej ale pożytecznej dla Państwowości polskiej. Polacy na wsi kresowej nie tylko wiedzą, że są w Polsce, ale zaczynają czuć się Polakami.

Na wszystkich „Opłatkach" panuje podniosły nastrój patriotyczny. Rozbrzmiewa tylko polska mowa w rozmowie, przepięknych kolędach czy zwyczajnych piosenkach narodowych, wojskowych, strzeleckich. **Na każdym „Opłatku" poza przemówieniami delegatów przyjezdnych i miejscowego inteligenta, słyszy się i przemówienia miejscowych wieśniaków, mężczyzn a nawet i kobiet, dziękujących inteligencji za pracę nad nimi, nad uświadomieniem ich w każdym kierunku i wyrażających w dodatku życzenia lokalne, by ta praca jeszcze pożyteczniejszą się stała.**

Wszędzie, gdzie jest Dom ludowy „Opłatek" odbywa się w nich, gdzie ich nie ma, w szkole. I nie dziw, bo w polskiej państwowej szkole **winna iść praca państwowo twórcza i tylko dla Państwa.**

* * *

W Neterpińcach

sala szkolna szczelnie wypełniona. Zebranych wita nauczyciel miejscowy Kasper **Wojnicki.** Po nim przemawia ks. **Bajer,** wikary założiecki. W podniosłych słowach zagrzewa zebranych do wytrwania w ideałach narodowych, do skrzepienia polskości. Następnie do słów księdza Bajera nawiązuje dr **Spittal,** delegat Koła założieckiego. Podkreśla, że „Opłatek", to święto rodzinne, podniosłe. **A przecież my wszyscy tutaj na Kresach Polacy, to jedna wielka rodzina, która musi wspólnie pracować i miłować się i wszystko, co polskie. Więc tylko jedna myśl, jedno pragnienie, jedna idea i jeden cel ma nam tu przyświecać: — wszystko dla Polski i Jej mocarstwowości.**

Dom ludowy może już w niedalekiej przyszłości zastąpi ciasną salę szkolną, bo materiał już prawie jest. Przewodniczący Czytelni T. S. L. prosi delegatów, **by podziękowali p. Jadwidze Cieńskiej z Załoziec za materiał drzewny.** Cegłę wypalili sami, kamień już gotów. A robociznę dadzą sami, boć to dom ich ma być własny.



Uroczystość „Opłatka" w Białogłowach, powiat Zborów. Siedzą: dr Spittal, kierowniczka szkoły p. Bronisława Gierad, starosta Pawlikowski, p. Jadwiga Cieńska. Od lewej strony stoją nauczycielka p. Stefania Zauer, poza p. Cieńską stoją: prezeska Gospodyń Wiejskich p. Rusinowska i wójt gminy Olejów p. Bieniaszewski, a ostatni w tym rzędzie nauczyciel p. Dębowski.

W Białogłowach

„Opłatek" w szkole. Zebranych wita nauczyciel Adam **Dębowski.** Następnie przemawia starosta zborowski p. **Pawlikowski,** który przyjechał mimo ciężkiej drogi i oddalenia 26 km. Porusza najważniejsze zadania pracy społeczno-państwowej na wsi. Z kolei przemawia dr Stanisław **Spittal,** tłumacząc znaczenie „Opłatka", kolędy w dziejowym rozwoju, znaczenie tego w dzisiejszym święcie, na które przybył jako delegat wraz z wiceprezeską Koła T. S. L. w Załościach p. **Cieńską,** życząc zebranym **coraz lepszych rezultatów w ich zbożnej a tak pozytywnej pracy.** W Białogłowach wszyscy Polacy przyrzekli sobie mówić ze sobą tylko po polsku. **Który odezwie się po rusku płaci grzywnę na T. S. L. Wszyscy więc chcą być wierni ślubowaniu.** Miło słyszeć paruletnie pędraki, doskonale mówiące po polsku. Odrazu się rozumie, że to potoczna tutaj mowa, z przemówień świetlicowego Czytelni p. **Partacza,** czy prezeski Koła Gospodyń Wiejskich p. Aleksandry **Rusinowskiej,** — do niedawna Rusinki.

Aż przykro wyjeżdżać, choć droga fatalna no i prawie pierwsza godzina po północy. „Opłatek" urozmaicony tańcem, Krakowiakiem, dobrze wyćwiczonym, przez cztery pary młodych. Domorosły fotograf p. **Buczny,** zarazem niezły rzeźbiarz-samouk, uwiecznia część uczestników na zdjęciu, które powyżej zamieszczamy.

W Gajach za Rudą,

drugi z rzędu „Opłatek" i drugi rok istnienia Czytelni T. S. L. Na „Opłatku" około 80 osób, a parę lat temu mówiono, że aż trzech Polaków tutaj mieszka. Delegatem z ramienia p. starosty jest dr **Spittal,** delegaci Koła T. S. L. wiceprezeska p. **Cieńska,** bibliotekarz p. **Kozłowska** i członek Zarządu p. **Węglowski,** ks. **Bajer** z parafii. Zebranych wita dr Spittal, który rok temu wraz z inspektorem szkolnym **Byrą,** zakładał tutaj czytelnię. Dziękuje p. Stanisławie **Susko** nauczycielce, kierownikowi szkoły **Mądrzyckiemu** i wieśniakowi Michałowi **Gaździckiemu** za pełną **poświęcenia pracę, owocną w wyniki i nawołuje do wytrwania i pracy dalszej dla tego kawału ziemi kresowej zawsze i jedynie polskiej.** Ks. Bajer rozwija pięknie słowa „Jestem Polakiem" w każdej chwili, w każdym czynie itd. życząc błogosławieństwa Bożego dla pracy miejscowym.

W Ratyszczu

na „Opłatku" delegatem starostwa był kpt. Czesław **Kurek** i wójt gminy Załoziec p. **Jednorowicz.** W Seretcu było około 150 osób.

Dr S. S.

Praca społeczna w Podkamieniu.

W Podkamieniu odbył się tradycyjny „Opłatek", urządzony staraniem bardzo ruchliwego T. S. L. w domu własnym, gdzie zgromadzili się niemal wszyscy miejscowi Polacy. Na Opłatek ten zagościli z Brodów: starosta brodzki mgr. **Grodowski,** sekretarz Wydziału powiatowego p. **Wizimirski,** em. inspektor szkolny p. **Bieniowski** i i. Całość wypadła podniośle i imponująco, co w dużej mierze zawdzięczyć trzeba pracy prezesa Koła T. S. L. p. Tadeusza **Kotowskiego,** pełnej poświęcenia pracy pań i panów komitetowych oraz pełnemu zrozumieniu rzeczy społeczeństwa. Starosta p. Grodowski nie zaniedbuje żadnej okazji, by służyć radą i pomocą.



Dzięki wysiłkom i zrozumieniu chwili, ludność Podkamienia jednoczy się, pracuje wytrwale w organizacjach społecznych, kulturalnych i gospodarczych. W działalności nad podniesieniem religijnym i patriotycznym, świecą przykładem oo. Dominikanie. Zasługi w dziedzinie szerzenia oświaty organizacyjnej i gospodarczej położył prezes T. S. L. p. Tadeusz **Kotowski,** który napotyka jednak w pracy swej na pewne trudności ze strony osób, które winny również brać udział w pracy społecznej, zamiast być obojętnymi i utrudniać ją drugim.

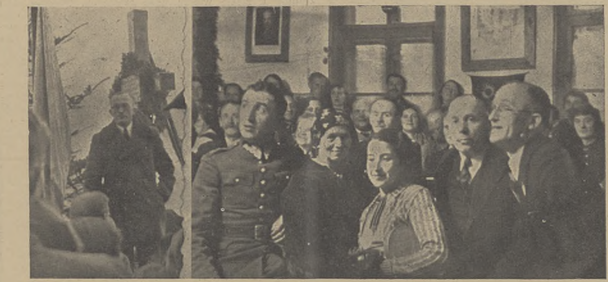
Zdjęcie fotograficzne, powyżej zamieszczone, przedstawia fragment tej uroczystości. Na pierwszym planie starosta mgr Grodowski pośród oo. Dominikanów, sekr. Wizimirski, insp. Bieniowski i prez. Kotowski.

Obserwator.

HODOWLA BYDŁA I MLECZARSTWO W POWIECIE ŁAŃCUCKIM.

Przy pomocy Wydziału Powiatowego oraz O. T. R. prowadzona jest na terenie powiatu łańcuckiego akcja racjonalnej hodowli bydła i trzody chlewnej. W południowej części powiatu hoduje się bydło rasy czarnej i trzodę chlewną typu bekonowego, w północnej zaś części bydło czerwone, rasy polskiej oraz trzodę chlewną typu słoninowego. Zbyt trzody chlewnej odbywa się przeważnie do Państwowych Zakładów Mięsnych w Dębicy. Zbyt ten w ubiegłym roku wynosił 2.600 sztuk świń oraz 518 cieląt. Z hodowlą bydła łączy się też rozwój mleczarstwa w powiecie łańcuckim. Powiat posiada ogółem 11 mleczarni, 24 śmietańczarni, 2 mleczarnie, produkujące sery i 1 bryndzarnię. W mleczarniach tych przerabia się dziennie od 300 do 800 litrów mleka.

Szlachta Zagrodowa w Kniaźdworze.



Uroczystość Szlachty Zagrodowej w Kniaźdworze obok Kołomyi. 1) U stóp Krzyża Wdzięczności przemawia p. Stefan Korgul. 2) Szlachta Zagrodowa w świetlicy Domu Ludowego T. S. L. w Kniaźdworze w czasie tradycyjnego „Opłatka".

Staraniem Koła Związku Szlachty Zagrodowej w Kniaźdworze obok Kołomyi, odbyła się piękna uroczystość wzniesienia Krzyża Wdzięczności, dla uczczenia 20-tej rocznicy odzyskania Niepodległości. Po nabożeństwie, odprawionym w miejscowym kościółku przez ks. **Marusyna,** ruszyła procesja na przyległy plac obok Domu T. S. L., gdzie po wygłoszeniu okolicznościowego przemówienia, ks. Marusyn poświęcił piękny, dębowy Krzyż. Po odśpiewaniu hymnu Boże coś Polskę, przemówił p. Stefan **Korgul,** a trzykrotny okrzyk przez zebranych „Niech żyje Polska", zakończył uroczystość.

Następnie wszyscy zebrani udali się do świetlicy, gdzie odbył się tradycyjny „Opłatek" dla braci szlacheckiej.

Na wstępie zabrał głos prezes Koła Szlachty Zagrodowej p. Adam **Duda,** który w dłuższym przemówieniu podkreślił znaczenie organizacji i piękne wyniki solidarnej współpracy braci szlacheckiej dla wspólnego dobra, a po złożeniu życzeń braci szlacheckiej, zwrócił się z gorącymi słowami życzeń i podzięki pod adresem obecnego ks. Marusyna, który w odpowiedzi złożył imieniem ks. proboszcza kołomyjskiego i swoim, życzenia jaknajpiękniejszych wyników w pracy dla dobra Państwa i Wiary.

Po wzajemnych życzeniach nastąpił obiad, w którym wzięło udział ponad sto osób.

Wieczorem odbyła się zabawa taneczna przy dźwiękach muzyki wojskowej, której za swą bezinteresowność, jak również i p. por. **Farnezemu,** troskliwemu opiekunowi szlachty, należy się serdeczne podziękowanie, jakie Szlachta Zagrodowa z Kniaźdworu składa im za pośrednictwem **WSCHOD-u.**

Z TELEŚNICY OSZWAROWEJ.

W Teleśnicy Oszwarowej, powiat Lesko, odbyła się uroczystość „Opłatka", połączona z gwiazdką dla dziatwy polskiej z Teleśnicy Oszwarowej i Daszówki. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele Zarządu Koła T. S. L. w Ustrzykach Dolnych i miejscowe nauczycielstwo. Fragment „Jasełek", gorące przemówienie ks. kanonika P. **Kuźniara,** łamanie się opłatkiem, choinka i melodie kolęd stworzyły miły i podniosły nastrój, który silnie oddziałał.

Z życia „Rodziny wojskowej" w Złoczowie.

W Złoczowie odbył się opłatek w Kole „Rodziny Wojskowej", połączony z uroczystością zakończenia kursu P. D. O. K. W uroczystości tej wzięli udział: ks. ppłk. **Kristen,** grono wykładowców kursu oraz członkowie „R. W." z przewodniczącą Koła p. Ireną **Dąbkową** na czele.

Do zebranych najpierw przemówił ppłk. Kristen i zaznaczył, że urządzanie wspólnego opłatka jest pięknym zwyczajem podtrzymywania tradycji w życiu społeczeństwa. Następnie p. Irena Dąbkowa, nawiązując do drugiej uroczystości, zwróciła się w serdecznych słowach do obecnych, dziękując przede wszystkim pp. wykładowcom za bezinteresowne prowadzenie wykładów. **Wielka liczba pań, które chlubnie ukończyły kurs jest dowodem zarówno dużego wyrobienia społecznego członkiń „R. W.", jak i dobrze zrozumiałych intencyj kierownictwa kursu.**

Po przemówieniu p. Dąbkowej zabrali głos pp.: mgr. **Słoniewski** i kpt. **Kral,** składając w imieniu swych formacyj na ręce przewodniczącej Koła, życzenia dalszej owocnej pracy w stowarzyszeniu.

J. K.

Przy wspólnym stole w Śniatynie.

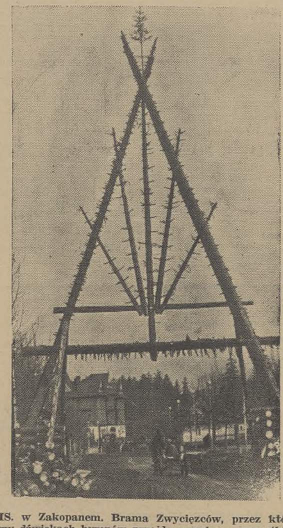
Staraniem Powiatowego Komitetu Porozumiewawczego Polskich Organizacyj Społecznych — odbył się w Śniatynie w salach „Sokoła" wspólny „Opłatek" członków i członkiń wszystkich organizacyj i towarzystw polskich, w liczbie ponad 300 osób bez różnicy przynależności organizacyjnej, zawodu i stanu. Udział w tej uroczystości wzięli również starosta p. Stefan **Tymiński,** naczelnik Sądu p. Jan **Hasman,** komisarz Straży Granicznej p. Bolesław **Będzikowski** i inni.

Pod rzęsiście oświetloną i udekorowaną choinką przemówienie wygłosił ks. dziekan **Kaściński** a podkreśliwszy religijny charakter uroczystości, wyraził radość ze zgodnego i wspólnego zgromadzenia się przy wspólnym stole i złożył życzenia pomyślnego rozwoju miejscowym zrzeszeniom. Po przełamaniu opłatka ze zgromadzonymi, przemawiali: starosta p. **Tymiński,** prezes Komitetu prof. Mieczysław **Kalityński,** mieszczanin p. Michał **Drozdowski,** burmistrz p. Julian **Kosiński** imieniem miasta, p. Władysław **Bielecki** imieniem Związku Strzeleckiego, prezes Akcji Katolickiej p. Franciszek **Jabczyński.**

Przemówienia przeplatane były śpiewaniem kolęd przy wtórze orkiestry. Sprawną organizacją „Opłatka" zajmowały się panie ze Związkiem Pracy Obywatelskiej Kobiet na czele.

NOWY STATUT URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W STANISŁAWOWIE.

Z dniem 1 stycznia 1939 wprowadzony został nowy statut organizacyjny i szczegółowy podział czynności Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie. W związku z tym wydany został w Stanisławowie Dziennik Wojewódzki nr. 26 z r. 1938, który bardzo szczegółowo podaje podział czynności Urzędu Wojewódzkiego, jego Wydziałów i referatów.



FIS. w Zakopanem. Brama Zwycięzców, przez którą przy dźwiękach hymnów przejdą zwycięzcy wszystkich narodów w poszczególnych konkurencjach.

CENA PRENUMERATY „WSCHOD-u"

wraz z przesyłką pocztową: miesięczna zł **0.80,** kwartalna zł **2.40,** półroczna zł **4.80,** roczna zł **9.60.** — Konto P. K. O. **506.350.**

CENY OGŁOSZEŃ „WSCHOD-u":

Za jeden wiersz milimetrowy przez szerokość jednej szpalty (80 mm) na pierwszej stronie zł **1.50,** na dalszych stronach zł **1.20.** Cała pierwsza strona — **1.500** zł, następne strony **1.200** zł. Zastrzeżone miejsce 50% drożej.

Redaktor: Stanisław Zachariasiewicz. Wydawca: Prasowa Agencja Informacyjna WSCHÓD. Nowa Drukarnia Lwowska, Lwów, Akademicka 16, tel. 217-98.